

nr 2  
(324)

luty  
2015

Indeks 330108, ISSN 0867-2024  
cena 7 zł (w tym 5% VAT)

MIESIĘCZNIK INSTRUKTORÓW ZHP

**zUwaj**

1990  
2015

# niezwyčajni 2014

**hm. Janusz Błaszczyk**

kategoria **Efektywne zarządzanie**

**pwd. Aleksandra Karwala**

kategoria **Harcerska innowacja**

**hm. Agata Pietryszyk**

kategoria **Praca z kadra**

**hm. Dariusz Nawrocki**

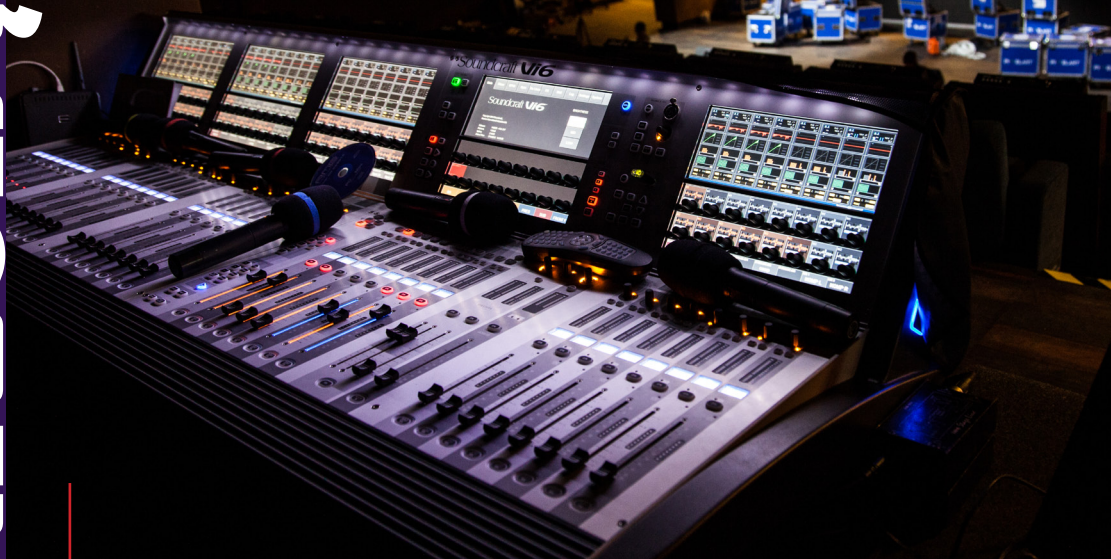
kategoria **Celem jest wychowanie**

**pwd. Marcin Świderski**

kategoria **Aktywność obywatelska**

**GALA 28.02.2015** | foto Konrad Kmieć





Jeszcze przed Galą Niezwykajnych...

...i już w jej trakcie – więcej na str. 8-16 (foto: Konrad Kmieć)





2  
**fotki miesiąca**  
Zobacz obok – tu może być Twoje zdjęcie!!!

4  
**z życia Związku**  
M.in. o spotkaniu w Pałacu Prezydenckim z okazji Dnia Myśli Braterskiej, 70. rocznicy wyzwolenia KL Auschwitz oraz Ogólnopolskiej Konferencji Instruktorskiej „IMPULS – Planuj w Związku”

10  
**z okładki | niezwyčajni**  
**niezwyčajni 2014**  
hm. Monika Kubacka  
Podsumowanie plebiscytu instruktorskiego, laureaci i wszyscy nominowani



17  
**instruktorska dyskusja**  
**Porozmawiajmy o wartościach**  
hm. Ewa Gąsiorowska  
Na naszych łamach już dawno rozpoczęliśmy ogólnopolską dyskusję instruktorską nt. Prawa i Przyszłości Harcerskiego...

20  
**inspiracje | gra**  
**Wejź do gry!**  
pwd. Agnieszka Pawlik  
O zastosoaniu gier decyzyjnych w drużynach starszoharcerskich



24  
**praca z kadra | ksztalcenie**  
**BE THE SPARK...**  
phm. Katarzyna Pucutek  
Ma rację Arystoteles: Jeśli chcesz zapalić innych, musisz sam płonąć!

26  
**ksztalcenie | prawo**  
**Creative Commons**  
phm. Aleksandra Kozubska  
...czyli po co instruktorom ksztalcenia wolne licencje

29  
**felieton | pod rozwayę**  
**1. Rodzina 2. Praca 3. Harcerstwo**  
phm. Michał Działowski  
Harcerstwo powinno nas przygotować do dorosłego życia, a nie je zastąpić

30  
**inspiracje | przeczytaj!**  
**Dar najważniejszy: SŁOWO**  
hm. Adam Czetwertyński  
O „Radości i satysfakcji”, czyli radości i satysfakcji z harcerstwa

31  
**idea stopnia | pwd.**  
**(Współ)działanie!!!**  
hm. Edyta Sielicka  
We współdziałaniu z dziećmi i młodzieżą znajduje radość, umie być starszym kolegą i przewodnikiem...

32  
**pogromczyni mitów**  
**Czy instruktor to ma być cyborg?**  
hm. Lucyna Czechowska  
Wybrałabym serdeczną ciocię...

33  
**felieton | pół wieku**  
**Tym razem będzie o służbie**  
hm. Adam Czetwertyński  
Harcerska służba czyni się sama, jej nie trzeba na siłę wymyślać!

34  
**instruktorskie przypomnienia**  
**O czytaniu i pisaniu na próbę**  
hm. Grzegorz Całek  
O harcerskim czytelnictwie i harcerskim pisarstwie a propos... zdobywania stopni instruktorskich



## W ZWIĄZKU

**9-11 stycznia 2015 r.**

W Hotelu „Skaut” na terenie Ośrodka Harcerskiego w Chorzowie odbyła się kolejna, ale pierwsza na Śląsku, edycja PR LAB, czyli warsztatów z promocji i wizerunku organizowanych przez zespół Wydziału Komunikacji i Promocji GK ZHP. Po prezentacjach, dotyczących m.in. marki, promocji czy wizerunku, na uczestników czekały warsztaty z fotografii, video, grafiki, mediów społecznościowych oraz budowy komunikatów. Opracowywano też pomysły na promocję oraz różne zmiany wizerunku w ZHP.

**17-18 stycznia 2015 r.**

W Warszawie, w siedzibie GK ZHP:  
– na roboczych spotkaniach 17 stycznia pracowały wszystkie komisje Rady Naczelnej ZHP. W spotkaniach uczestniczyli: przewodniczący ZHP hm. Dariusz Supeł oraz wiceprzewodniczący hm. Jolanta Kreczmańska i hm. Marian Antonik,  
– również 17 stycznia pod kierunkiem przewodniczącego Naczelnego Sądu Harcerskiego hm. Grzegorza Chwiłoca-Fiłoca obradowało Prezydium NSH,  
– na dwudniowym posiedzeniu plenarnym pod prze-

## WOKÓŁ ZWIĄZKU

**2-4 stycznia 2015 r.**

W Warszawie pracowała Międzynarodowa Grupa Kontaktowa (MGK) Zespołu Projektu Jamboree 2023. Zadaniem grupy roboczej MGK jest dotarcie z informacjami dotyczącymi projektu do jak najszerszego grona organizacji członkowskich WOSM i w efekcie zachęcenie ich do poparcia kandydatury ZHP jako gospodarza Jamboree 2023. Spotkanie prowadziła phm. Agnieszka Siłuszek. Uczestniczyło około 15 osób.

**22 stycznia - 3 lutego 2015 r.**

Hm. Bożena Kamińska, przewodnicząca Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Harcerstwa zdobyła – w grupie czterdziestorga parlamentarzystów – najwyższy szczyt w Afryce, Kilimandżaro. Wyprawa była częścią akcji charytatywnej, mającej na celu zebranie pieniędzy dla dzieci chorych na nowotwór i znajdujących się w śpiączce. Podczas wyprawy jej członkowie odwiedzili wioskę Masajów i przekazali upominki dzieciom w szkole.

**24-25 stycznia 2015 r.**

W siedzibie Głównej Kwatery ZHP odbyło się spotkanie zespołu projektu „Ekonomia jest kobietą”. Wzięło w nim udział 19 kobiet z całej Polski. Uczestniczki m.in. analizowały dotychczasowe efekty projektu, dyskutowały o zadaniach na następne miesiące i strategiach promocji oraz wzięły udział w spotkaniach warsztatowych dotyczących czterech obszarów projektu ([facebook.com/ekonomiajestkobieta](https://www.facebook.com/ekonomiajestkobieta)).

**2-5 lutego 2015 r.**

W Berlinie spotkał się zespół koordynatorów projektu funkcjonującego pod roboczą nazwą EC-SCOUT. Projekt dotyczy budowania świadomości społecznej w

zakresie edukacji rozwojowej. ZHP występuje w nim jako jeden z 10 partnerów – organizacji skautowych i ekologicznych z Czech, Grecji, Niemiec, Polski, Szwajcarii, Słowenii i Wielkiej Brytanii. ZHP reprezentowała pwd. Magdalena Noszczyk.

**5-8 lutego 2015 r.**

W Pradze (Czechy) odbyło się seminarium regionu europejskiego WOSM Scouts and Guides I/O 2015 dotyczące technologii i systemów informacyjnych i ich wykorzystania w skautingu. W spotkaniu wzięło udział 40 osób z 13 organizacji skautowych. ZHP reprezentowali instruktorzy Wydziału Komunikacji i Promocji phm. Marek Pęczak oraz phm. Wojtek Puchacz.

**21 lutego 2015 r.**

Z okazji 70. rocznicy śmierci patrona harcerzy, błogosławionego ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego biskup połowy Wojska Polskiego ks. Józef Guzek zaprosił wszystkich harcerzy do udziału we wspólnej mszy świętej w intencji polskich harcerzek i harcerzy, którą odprawił w katedrze Wojska Polskiego w Warszawie. Po mszy odbyło się spotkanie z Zygmuntem Jaczkowskim, siostrzeńcem patrona harcerstwa oraz zaprezentowanie idei Bractwa bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego, a na zakończenie – wspólny harcerski poczęstunek.

**23 lutego 2015 r.**

Prezydent Bronisław Komorowski – honorowy protektor harcerstwa spotkał się w Pałacu Prezydenckim z nowymi harcmistrzami. Czyt. obok.



wodnictwem hm. Anny Piekarcz pracowała Centralna Komisja Rewizyjna.

#### 7-8 lutego 2015 r.

W trzech chorągwiach – Stołecznej, Mazowieckiej oraz Ziemi Lubuskiej odbyły się przeprowadzone przez Centralną Szkołę Instruktorską ZHP szkolenia w ramach programu LIDER+. Celem programu jest doskonalenie jakości przywództwa sprawowanego przez harcerskich liderów oraz zwiększenie skuteczności procesu pracy z kadraj w całej strukturze ZHP.

#### 14 lutego 2015 r.

W Warszawie odbyła się Ogólnopolska Konferencja Instruktorska „IMPULS – Planuj w Związku”, której organizatorem był Wydział Inspiracji i Poradnictwa GK ZHP. Więcej na str. 7.

#### 28 lutego 2015 r.

W Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku podczas Gali Dnia Myśli Braterskiej „Pokolenie wolności” poznaliśmy laureatów tegorocznego plebiscytu „Niezwyčajni”. Relacja na str. 8.

SPOTKANIE Z PROTEKTOREM Z OKAZJI DMB

## Szukajcie tego, co łączy!

Tego jeszcze nie było. Choć na przestrzeni lat protektorzy harcerstwa – kolejni prezydenci RP – nie raz spotykali się z harcerkami i harcerzami w Dniu Myśli Braterskiej, takiej formuły jeszcze nie było!

W tym roku prezydent Bronisław Komorowski z okazji Dnia Myśli Braterskiej zaprosił do siebie harcmistrzów, którzy stopień ten zdobyli w ciągu ostatniego roku. Spotkanie odbyło się w poniedziałek 23 lutego. W Pałacu Prezydenckim obecni byli przedstawiciele czterech organizacji objętych honorowym protektoratem Prezydenta RP: Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” Federacji Skautingu Europejskiego i Stowarzyszenia Harcerskiego. Z ZHP przybyło ponad dziewięćdziesięcioro nowych harcmistrzów i harcmistrzyń.

Zwracając się do zgromadzonych, Bronisław Komorowski podkreślił, iż harcerze budują w sobie przekonanie, że przy wszystkich różnicach i od-

miennościach trzeba szukać tego, co ludzi łączy, a nie tego, co dzieli.

Nowi harcmistrzowie otrzymali od Prezydenta RP miniaturki krzyża harcerskiego z czerwoną podkładką. Naczelniczka ZHP hm. Małgorzata Sinica zaproponowała, by spotkanie Honorowego Protektora z nowymi harcmistrzami z okazji Dnia Myśli Braterskiej odbywało się co roku, a „prezydencka” miniaturka krzyża harcerskiego wręczana w tym dniu nowym harcmistrzom stała się stałym symbolem z nim związanym.

Uroczystość w Pałacu Prezydenckim poprzedziło spotkanie w gronie instruktorskim – Naczelniczka ZHP i nowi harcmistrzowie dyskutowali na temat Prawa Harcerskiego i harcerskiego programu wychowawczego. (1)



Eliza Radzikowska-Białobrzewska

**5 stycznia 2015 w wieku 91 lat hm. BOHDAN RADKOWSKI „ŚWIERK”,** całe życie związany z harcerstwem, reżyser teatralny i telewizyjny, uczestnik (wraz ze swoją drużyną) wojny obronnej 1939, żołnierz AK, partyzant na Podhalu, więzień polityczny w latach 1947-1951. Harcerską drogę rozpoczął w Chorągwi Krakowskiej Harcerzy w Drużynie Wilczków w 1933 r., w latach 1938-1947 (z przerwami związanymi z aktywnością konspiracyjną) przyboczny a później drużynowy 12 KDH-y, przewodniczący Kręgu Instruktorskiego Hufca i inspirator aktywności artystycznej Chorągwi. Od 1956 r. w Chorągwi Warszawskiej/Stołecznej ZHP, współtwórca i wieloletni (od 1967 roku) komendant Szezepu 88 WDHiZ „Rodło” w Śródmiejskim Hufcu ZHP.

Zawodowo był związany z teatrami dla dzieci „Baj” i „Lalka” oraz programami dziecięcymi i młodzieżowymi TVP. Współtwórca cieszących się wielką popularnością: „Misia z okienka”, „Pory na Telesfora”, „Klubów Pancernych”, „Piątku z Pankracym” oraz wielu innych programów i spektakli telewizyjnych i teatralnych, jak „Ania z Zielonego Wzgórza” czy „Szopka Krakowska”.

Był autorytetem i wzorem dla wielu harcerzy i instruktorów, prawdomówny i rzetelny w swoim postępowaniu, cieszył się niekłamany szacunkiem. Za swoją działalność wyróżniony Złotym Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP” oraz Orderem Uśmiechu.



## 70. ROCZNICA WYZWOLENIA KL AUSCHWITZ

# Pamiętamy!

**S**wiat uczcił 70. rocznicę wyzwolenia nazistowskiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau. W uroczystościach 27 stycznia 2015 r. udział wzięli harcerki i harcerze z Hufca ZHP Oświęcim, którzy pomagali w organizacji głównych wydarzeń.

Obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau był największym nazistowskim obozem zagłady w podbitej przez Hitlera Europie. Od połowy 1940 r. KL Auschwitz-Birkenau był obozem koncentracyjnym dla ludzi wielu wyznań i narodowości. Od 1942 r. w ramach tzw. ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej stał się również największym miejscem zagłady europejskich Żydów. Ginęli tam również Romowie, sowieccy jeńcy wojenni i inni niewinni ludzie. W ciągu niemal pięciu lat istnienia obozu zginęło tam co najmniej 1,1 mln ludzi.



Główna ceremonia rocznicowych obchodów odbyła się przy bramie głównej byłego obozu Auschwitz II-Birkenau. W uroczystościach wzięło udział 300 byłych więźniów obozu oraz przedstawiciele 49 państw.

– Jesteśmy w miejscu, gdzie runęła kiedyś nasza cywilizacja. W miejscu, gdzie systematycznie realizowano plan odebrania człowiekowi jego godności. Gdzie Niemieczy naziści uruchomili prawdziwy „przemysł śmierci”, a istotę ludzką zredukowano do wytatowanego obozowego numeru – powiedział w swym przemówieniu prezydent RP Bronisław Komorowski. Prezydent zaznaczył, że pamięć o Auschwitz to również pamięć o konieczności obrony naszych wartości – wolności, sprawiedliwości oraz respektowania praw człowieka. – Z tego miejsca – powiedział – potępiamy wszelkie przejawy antysemityzmu, nienawiści i ksenofobii.

Oprócz prezydenta RP w trakcie uroczystości przemawiali jedynie byli więźniowie Auschwitz. – My, ocaleni, mamy wspólny cel z obecnym pokoleniem. Ten cel dzielimy również z przyszłymi pokoleniami. Nie chcemy, aby przyszłość naszych

dzieci wyglądała tak, jak nasza przeszłość – podkreślił Roman Kent.

Wcześniej ok. 100 byłych więźniów niemieckich obozów wspólnie z Prezydentem złożyło wieniec z biało-czerwonych goździków pod Ścianą Straceń w byłym Auschwitz I. Wszyscy weszli na teren obozu przez główną bramę z napisem „Arbeit macht frei”. Szli w ciszy i skupieniu. Wielu byłych więźniów z Polski miało charakterystyczne chusty w białoniebieskie pasy, przypominające obozowe pasiaki.

Podczas uroczystości wyzwolenia obozu głównym zadaniem harcerzy było dbanie o bezpieczeństwo gości w sektorze otwartym. Sektor ten znajdował się na odcinku byłego obozu kobiecego w Birkenau. Ponadto harcerze z Oświęcimia pełnili wartę honorową na terenie miasta.

Dzień przed obchodami, 26 stycznia 2015 r., w budynku komendy Hufca Oświęcim odbyło się spotkanie z delegacją instruktorską ZHP poza Granicami Kraju, która przybyła na uroczystości. Wśród zaproszonych była między innymi wnuczka Andrzeja Małkowskiego Krystyna Małkowska oraz przedstawiciele ZHP z Wielkiej Brytanii i Kanady.

**PHM. JOANNA KRAJCZARZ**  
HUFIEC OŚWIĘCIM

# Impuls

## PLANUJ W ZWIĄZKU

**14** lutego 2015 r. w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim odbyła się Ogólnopolska Konferencja Instruktorska „IMPULS – Planuj w Związku”. Podczas walentynkowego spotkania blisko 80 instruktorów z całej Polski miało okazję zastanowić się nad istotnym problemem, jakim jest planowanie na różnych szczeblach ZHP. Organizatorem konferencji był Wydział Inspiracji i Poradnictwa Głównej Kwatery.

Konferencja rozpoczęła się przywitaniem uczestników i wystąpieniem prowadzącej ją pfm. Aleksandry Nowak na temat „Dlaczego nie mogę prowadzić zbiórek bez planu?”. Do wielu osób dotarło, że spontaniczne improwizowanie zbiórek, bez wcześniejszego przemyślenia jej skutków, wiąże się z dużą szansą niepowodzenia, a na pewno nie pozwala na konfrontację założeń z realizacją. Sesję plenarną swoimi wystąpieniami uświetniły: naczelniczka ZHP hm. Małgorzata Sinica, wiceprzewodnicząca ZHP hm. Jolanta Kreczmańska, hm. Emilia Kulczyk-Prus oraz hm. Dorota Całka. Wszyscy mieli okazję wysłuchać prelekcji o planowaniu przedsięwzięć i planowaniu własnego rozwoju, o drodze, jaką pokonujemy od strategii Związku do konspektu zbiórki, a także o najlepiej zaplanowanych imprezach w ZHP. Po przerwie wszyscy uczestnicy konferencji spotkali się na trzech sesjach problemowych, które dotyczyły: własnego rozwoju, planowania w drużynach i planowania projektów. Ta ostatnia sesja cieszyła się największym zainteresowaniem i choć pytań do prelegentów było niemało, moderujący jej przebieg hm. Tomasz Dudewicz asertywnie dopilnował, żeby zakończyła się w zaplanowanym czasie. Uczestnicy jednak nie zostali pozostawieni z niedosytem wiedzy – dyskusje prowadzone były w kuluarach.

W drugiej części konferencji kontynuowano pracę w trzech grupach, zastanawiając się między innymi: „Jak zmieniać, nie wypaczając celów?”, „Co jest istotą relacji międzyludzkich w planowaniu i realizacji planu”, „Jak wykorzystać informacje zwrotne i rozplanować ich wykorzystanie”. Nie zabrakło także tematów zachęcających do gorącej dyskusji, na przykład: „Zmiana zadania w próbie: naturalny etap planowania długoterminowego czy porażka i brak wytrwałości?”. Uczestnicy szczególnie docenili wystąpienie hm. Grzegorza Całka o rozwoju indywidualnym przez stopnie instruktorskie. Prelegent wciągnął do ożywionej dyskusji uczestników, którzy mieli



okazję do wyrażenia własnych opinii opartych na osobistych przeżyciach. Po zakończeniu sesji grupowych wszyscy znów spotkali się razem, aby podsumować swoją pracę i sformułować ogólne wnioski. Instruktorzy nie mieli wątpliwości, że warto planować!

Na uwagę zasługuje fakt, iż prelegentami podczas konferencji byli instruktorzy z całej Polski. Taka duża różnorodność doświadczeń, środowisk oraz poglądów sprzyjała wymianie myśli. Mamy nadzieję, że każdy, kto był obecny na Impulsie, „zabrał z niego” dla siebie coś, co ułatwi mu codzienne życie, nie tylko organizację pracy harcerskiej.

PWD. DOMINIKA MACZUGA



# niezwyčajni2014

W 2011 roku w Głównej Kwaterze Związku Harcerstwa Polskiego zrodziła się inicjatywa połączenia Dnia Myśli Braterskiej z uhonorowaniem instruktorów, którzy w poprzednim roku osiągnęli szczególne efekty w swej harcerskiej służbie. Ale jak wybrać najlepszych? Zwyciężyła koncepcja plebiscytu. Spośród zgłoszonych drogą internetową kandydatów w podanych wcześniej pięciu dziedzinach harcerskiej aktywności specjalnie powołana kapituła wybiera po pięć nominacji. O tym, kto zostanie zwycięzcą, rozstrzyga głosowanie elektroniczne. Każdy z nas ma szansę wybrać. Wyniki ogłaszane są podczas uroczystej Gali „Niezwyčajnych” organizowanej z okazji Dnia Myśli Braterskiej.



**P**ierwszy etap tegorocznego Plebiscytu Instruktorskiego ZHP „Niezwyčajni” rozpoczął się 7 stycznia 2015 r. Zgłoszono w nim 171 kandydatów – niezwykle osobowości – drużynowych, instruktorów, szefów zespołów i jednostek, którzy w roku 2014 wyróżnili się swoją codzienną pracą harcerską. Spośród nich kapituła nominowała 25 osób – po pięć w następujących kategoriach:

- Efektywne zarządzanie
- Harcerska innowacja
- Praca z kadrą
- Celem jest wychowanie
- Aktywność obywatelska.

Głosowanie internetowe trwało od 9 do 22 lutego 2015 r. Łącznie oddanych zostało 9658 głosów,



foto: Konrad Kmieć

które razem z głosami kapituły wyłoniły zwycięzców. Podsumowanie plebiscytu odbyło się w tym roku w Gdańsku – mieście hanzeatyckich kamieniczek, stoczni i portów, mieście – legendzie „Solidarności” i Lecha Wałęsy, ale też mieście nieograniczonej przestrzeni zarysowanej bałtyckim horyzontem.

**28 lutego br. podczas Gali Dnia Myśli Braterskiej pt. „Pokolenie wolności”, zorganizowanej w Europejskim Centrum Solidarności, poznaliśmy laureatów, którymi zostali: hm. Janusz Błaszczyk z Poznania – w kategorii „Efektywne zarządzanie”, pwd. Aleksandra Karwała ze Świdnicy – w kategorii „Harcerska innowacja”, hm. Agata Pietryszyk**

**z Białegostoku – w kategorii „Praca z kadra”, hm. Dariusz Nawrocki z Kętrzyna – w kategorii „Celem jest wychowanie”, pwd. Marcin Świdorski z Warszawy – w kategorii „Aktywność obywatelska”.**

Wyróżnieni zostali za wspieranie harcerstwa, efektywne zarządzanie majątkiem, pozyskiwanie środków i projektu „Prawdziwie zielona szkoła” dla osób niezrzeszonych w ZHP (hm. Janusz Błaszczyk), za prowadzenie drużyny, współtworzenie programów kursów liderów ZHP, tras na Wędrowniczej Watrze i Zlocie Chorągwi Dolnośląskiej (pwd. Aleksandra Karwała), wspieranie i motywowanie drużynowych i kadry hufca w taki sposób, że liczba harcerzy w Białymstoku wzrosła z 1200 do 1900 (hm. Agata Pietryszyk),



za pozytywną siłę oddziaływania na dzieci i młodzież, wprowadzenie motywacyjnego systemu punktacji (hm. Dariusz Nawrocki), za kilkakrotne przygotowanie i realizację Rajdu „Szlakiem Tragedii i Chwały Anińsko-Wawerskiej” oraz „Wieczoru Pamięci w 75. rocznicę Zbrodni Wawerskiej” (pwd. Marcin Świdorski).

Mecenasem gali była Fundacja PKO Banku Polskiego. Honorowy patronat nad wydarzeniem sprawował Prezydent Miasta Gdańska. Nagrody w plebiscy-

cie ufundowali: Marszałek Sejmu RP, Prezes Rady Ministrów RP, Prezes Najwyższej Izby Kontroli, Pełnomocnik Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, Prezes Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i Parlamentarny Zespół Przyjaciół Harcerstwa. Tablety i laptopy wręczali: hm. Teresa Hernik, prezes Zarządu PFRON i była naczelniczka ZHP, Henryk Wujec – doradca Prezydenta Rzeczypospolitej ds. społecznych, Ligia Krajewska – posłanka na Sejm, Jan Kulas – poseł na Sejm i Andrzej

Kowalczyk – pełnomocnik Marszałka Województwa ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi.

Wszyscy zgromadzeni, wśród których byli również przedstawiciele władz naczelnych z drużyną naczelniczką hm. Małgorzatą Sinicą i druhem przewodniczącym hm. Dariuszem Supłem, komendanci chorągwi, przyjaciele nominowanych, obejrzeli przygotowane przez organizatorów widowisko. Jego hasłem przewodnim był RUCH. Do programu zaangażowani

## PLEBISCYT INSTRUKTORSKI

# laureaci2014

### hm. Janusz Błaszczuk

Chorągiew Wielkopolska  
Hufiec Poznań – Stare Miasto

Komendant Hufca Poznań – Stare Miasto. Jego aktywność inspiruje do własnego działania wielu instruktorów i harcerzy. Z jego inicjatywy hufiec nawiązał porozumienie z firmą samochodową, na mocy którego hufiec otrzymał na swój użytek własny samochód. Z sukcesami pozyskuje dotacje na bieżące remonty w ośrodku harcerskim hufca. Jest inicjatorem projektu „Prawdziwie Zielona Szkoła”, w ramach którego organizowane są wycieczki szkolne dla osób niezrzeszonych w ZHP. Swoją codzienną pracą pokazuje, że można wszystko, jeśli się tylko tego chce.

### pwd. Aleksandra Karwala

Chorągiew Dolnośląska  
Hufiec ZHP Świdnica

W 2014 roku założycielka i drużynowa drużyny harcerskiej. Zaangażowana w działania Zespołu Kadry Kształcącej i Harcerskiej Szkoły Ratownictwa. Współtwórczyni programu kursu przewodnikowskiego oraz trasy Wędrowniczej Watry. W 2014 roku była szefem trasy harcerskiej podczas Złotu Chorągwi Dolnośląskiej. Stypendystka Programu „zDolny Śląsk”. Otwarta, radosna i świadoma potrzeb społeczności.

zowaliśmy 22 artystów – tancerzy i muzyków, których występy były metaforą harcerskich działań w poszczególnych kategoriach. Postawiliśmy na dynamikę, mocny rytm, młodzieżową muzykę i temperament. Uczestnicy Gali Dnia Myśli Braterskiej mogli swobodnie marzyć i być świadkami niezwykłego widowiska. Młodzi wykonawcy zaprezentowali: taniec klasyczny, quickstep, elektro, modern jazz, balet. Wystąpili: Jan Walszczyk, 733 Morska Drużyna Harcerska „Panta Rhei”, Reborn Studio,

Enzym Studio, Marcin „Fala” Messenger, Grzegorz Szewczyk, Ewa Waško, Krystian Szymanek, Joanna Sikorska, Jan Czerwiński i Paweł Mackiewicz. Występom na scenie towarzyszyły animacje, specjalnie zmontowane filmy pokazujące Gdańsk, ale też aktywność harcerską na wszelkich polach. Galę poprowadzili Magdalena Karp i Marek Zajkowski. Na koniec publiczność zauroczył występ małego harcerza, który od serca podziękował swojej drużynowej za wszystko, co robi dla niego i jego drużyny.

Uroczystość była transmitowana na żywo na kanale Youtube telewizji internetowej ZHP360.

Przed galą instruktorzy i instruktorki podczas dwóch paneli dyskusyjnych mieli okazję porozmawiać z ekspertami i praktykami na temat wartości harcerzy na rynku pracy oraz stwarzania warunków dla harcerstwa w mieście na przykładzie Gdańska.

HM. MONIKA KUBACKA  
SEKRETARZ KAPITUŁY

### hm. Agata Pietryszuk

Chorągiew Białostocka  
Hufiec Białystok

Komendantka Hufca ZHP Białystok. Pod jej przewodnictwem, dzięki jej rozmowom motywacyjnym i zaangażowaniu liczba członków hufca wzrosła z 1200 do 1900, a liczba instruktorów ze 100 do ponad 200 osób. Do hufca wracają też instruktorzy, którzy mieli przerwę w harcerskiej służbie. Zawsze służy pomocą i dobrą radą, jest dla drużynowych i instruktorów dostępna 24 godziny na dobę, zawsze zrobi wszystko, co w jej mocy, by pomóc. Doskonale zna swoją kadrę, zawsze pełna zapału, energii, motywująca do działania siebie i innych, pracowita. Od zawsze zaangażowana w pracę z kadrą, w kształcenie młodych drużynowych, przybocznych, pracę z zespołami hufca i wspieranie namiestnictw.

### hm. Dariusz Nawrocki

Chorągiew Warmińsko-Mazurska, Hufiec Kętrzyn

Komendant Szczepu Watra w Hufcu Kętrzyn. Niezwykły człowiek, z ogromną siłą pozytywnego oddziaływania na dzieci i młodzież. Sam organizuje wszystkie działania szczepu, wykształcił świetną kadrę, nadzoruje kursy i szkolenia, pomaga w gromadzie zuchowej. Wprowadził w szczepie motywujący system punktacji – nagradza za wszystkie możliwe osiągnięcia: wyniki w nauce, patriotyczną postawę, dobre pomysły, zdjęcia, filmy, kronikę, wolontariat, współpracę z „Caritas” czy domem dziecka, a „leniom” odejmuje punkty – co okazało się „strzałem w dziesiątkę”, bo harcerze walczą jak lwy o każdy punkt. Pomaga również wielu rodzicom w borykaniu się z dojrzewającą młodzieżą, współpraca z nim daje natychmiastowy efekt wychowawczy.

### pwd. Marcin Świdorski

Chorągiew Stołeczna, Hufiec Warszawa-Wawer

Komendant Szczepu 147 Warszawskich Drużyn Harcerskich i Gromad Zuchowych „Błękitni” im. T. Sygietyńskiego. Realizuje przedsięwzięcia pielęgnujące harcerskie tradycje: służbę i pamięć o historii Polski. Co roku przygotowuje Rajd „Szlakiem Tragedii i Chwały Anińsko-Wawerskiej”, który w 2014 roku odbył się po raz pięćdziesiąty i wzięło w nim udział 320 uczniów z wawerskich szkół. Organizuje również rocznicowe obchody dotyczące bohatera szczepu oraz koordynuje opiekę nad mogiłami w dzielnicy Warszawa Wawer. Przygotował także „Wieczór Pamięci w 75-tą rocznicę Zbrodni Wawerskiej”, na którym gościli kombatanci oraz 150 gości.



ZWYCIĘZCA

**HM. JANUSZ BŁASZCZYK**  
CHORĄGIEW WIELKOPOLSKA  
HUFIEC POZNAŃ-STARE MIASTO



**PHM. JOANNA BRUDZYŃSKA**  
CHORĄGIEW GDAŃSKA  
HUFIEC SOPOT



**HM. MARCIN HOMEL**  
CHORĄGIEW KRAKOWSKA  
HUFIEC ZIEMI WADOWICKIEJ



**HM. ARTUR MAJEROWSKI**  
CHORĄGIEW KUJAWSKO-POMORSKA  
HUFIEC TORUŃ



**HM. SZYMON WIŚNIEWSKI**  
CHORĄGIEW KUJAWSKO-POMORSKA  
HUFIEC GOLUB-DOBRZYŃ



**EFEKTYWNE  
ZARZĄDZANIE**



ZWYCIĘZCZYNI  
PWD. ALEKSANDRA KARWAŁA  
CHORĄGIEW DOLNOŚLĄSKA  
HUFIEC ŚWIDNICA



PWD. MICHAŁ DĘBSKI  
CHORĄGIEW MAZOWIECKA  
HUFIEC SIEDLCE



PWD. MICHAŁ KULASEK  
CHORĄGIEW ŚLĄSKA  
HUFIEC ZIEMI GLIWICKIEJ



PWD. MARTA RYNECKA  
CHORĄGIEW KUJAWSKO-POMORSKA  
HUFIEC TORUŃ



PHM. MATEUSZ ŚLASKI  
CHORĄGIEW KIELECKA  
HUFIEC STARACHOWICE



HARCERSKA  
INNOWACJA







# PRACA Z KADRĄ

**niezwyczajni**2014  
PLEBISCYT  
INSTRUKTORSKI ZHP



**HM. JOANNA BRACH**  
CHORĄGIEW OPOLSKA  
HUFIEC NYSA



**HM. KRYSZYNA KRÓL-ŁĘGOWSKA**  
CHORĄGIEW GDAŃSKA  
HUFIEC GDAŃSK-ŚRÓDMIEŚCIE



**PHM. DOROTA NUREK**  
CHORĄGIEW STOŁECZNA  
HUFIEC WARSZAWA-MOKOTÓW



**PHM. AGNIESZKA PAWLAK**  
CHORĄGIEW WIELKOPOLSKA  
HUFIEC POZNAŃ-WILDA



**ZWYCIĘZCZYNI**  
**HM. AGATA PIETRYSZYK**  
CHORĄGIEW BIAŁOSTOCKA  
HUFIEC BIAŁYSTOK



CELEM JEST  
WYCHOWANIE

niezwyczajni2014  
PLEBISCYT  
INSTRUKTORSKI ZHP



HM. DOBROMIR GIERAŃCZYK  
CHORĄGIEW ŁÓDZKA  
HUFIEC PIOTRKÓW TRYBUNALSKI



PHM. MONIKA GLANOWSKA  
CHORĄGIEW KRAKOWSKA  
HUFIEC ZIEMI WADOWICKIEJ



ZWYCIĘZCA  
HM. DARIUSZ NAWROCKI  
CHORĄGIEW WARMIŃSKO-MAZURSKA  
HUFIEC KĘTRZYN



PHM. MARTYNA RADOMSKA  
CHORĄGIEW GDAŃSKA  
HUFIEC Sopot



PHM. AGNIESZKA WOŚ  
CHORĄGIEW ZACHODNIOPOMORSKA  
HUFIEC SZCZECIN

FACEBOOK.COM/niezwyczajni



# AKTYWNOŚĆ OBYWATELSKA

**niezwyczajni**2014  
PLEBISCYT  
INSTRUKTORSKI ZHP



**PWD. PIOTR GAZDA**  
CHORĄGIEW MAZOWIECKA  
HUFIEC MIŃSK MAZOWIECKI



**HM. MAGDALENA JAWORSKA**  
CHORĄGIEW MAZOWIECKA  
HUFIEC OSTROŁĘKA



**PHM. ALDONA KARLAK**  
CHORĄGIEW DOLNOŚLĄSKA  
HUFIEC LUBIN



**PWD. ELIZA ZABOROWSKA**  
CHORĄGIEW ZIEMI LUBUSKIEJ  
HUFIEC ZIELONA GÓRA



**ZWYCIĘZCA**  
**PWD. MARCIN ŚWIDERSKI**  
CHORĄGIEW STOŁECZNA  
HUFIEC WARSZAWA-WAWER



# POROZMAWIAJMY O WARTOŚCIACH

**N**igdy jako harcerz, a potem instruktor, nie rozmawiałem o Prawie Harcerskim, poza zapisaniem go w dzienniczku harcerskim na jednej z moich pierwszych zbiórek – powiedział mi jeden z uczestników konferencji instruktorskich „Prawo Harcerskie jako system wartości – tradycja i współczesność”.

Muszę powiedzieć, że to stwierdzenie wciąż wybrzmiewa w mojej głowie, podobnie, jak inne – o braku prawdziwych rozmów o wartościach, na których Prawo jest zbudowane, postaw, do jakich ma wychowywać, wreszcie – jak ma się zmieniać stosunek młodego człowieka do Prawa Harcerskiego w miarę jego rozwoju i stawania się dorosłym. Idźmy dalej – czy Prawo Harcerskie jest nadal obowiązujące dla dorosłych instruktorów? I takie wątpliwości się pojawiały.

## Z głównym nurtem czy pod prąd?

Myślę, że to ważna sprawa w ruchu harcerskim – rozmawiać o wartościach, poglądach, a przede wszystkim te poglądy mieć, umieć je w sobie budować. Zdarzyło mi się

w ostatnich miesiącach uczestniczyć w wielu rozmowach o Prawie Harcerskim właśnie, ale też o innych sprawach, często trudnych, światopoglądowych.

To, co można zaobserwować, to spora niechęć instruktorów do jasnego wypowiedziania się na jakiegokolwiek trudne tematy. Można usłyszeć wiele okrągłych, grzecznych, ułożonych zdań. Z jednej strony dobrze, że umiemy się elegancko i z szacunkiem wypowiadać. Ale czy dobrze, że nie potrafimy klarownie powiedzieć, co myślimy? Jakie mamy opinie? Im dłużej się nad tym zastanawiam, tym bardziej rośnie we mnie wątpliwość...

A może tych poglądów w ogóle nie mamy? Może nie daliśmy sobie szansy na to, żeby je w sobie zbudować? Ślizgamy się po różnych zagadnieniach, nie zastanawiamy się głębiej, nie konfrontujemy z innymi – i efekt jest taki, że nie jesteśmy w stanie zaprezentować swoich przekonań, płyniemy z prądem... Jednak czy takie cechy powinny charakteryzować harcerza, harcerkę, instruktora i instruktorkę? Ja myślę, że nie. Musimy wiedzieć, jakie są nasze wartości, musimy mieć poglądy, musimy umieć je wyartykułować.

**Pokłóćmy się!  
Tylko niech nam  
o coś chodzi!  
Niech to coś  
będzie ważne!  
Niech na czymś  
w życiu nam zależy!**

## Agora

Konferencje organizowane przez Radę Naczelną były doskonałą okazją to takiej właśnie kłótni – przesadzam może z tym określeniem, lepszym będzie: spór. Spieraliśmy się, dyskutowaliśmy. Można było usłyszeć (wreszcie!) zdania ludzi, którzy mają przekonania, którzy chcą o nich mówić. W konferencjach brały też udział osoby, które dopiero swoje poglądy na temat Prawa Harcerskiego budowały – ciekawił je temat, miały w sobie potrzebę nauczenia się czegoś, posłuchania,



Praca z Prawem Harcerskim powinna być **immanentną częścią** programu w drużynach, ale też powinna być obecna w różnych zespołach instruktorskich i harcerskich komendach.

przyswojenia, wreszcie – wyartykułowania własnych wątpliwości. To, co moim zdaniem było niezwykle cenne, to rozmowy o istocie Prawa, jego roli w harcerstwie (kodeks karny z sankcją, konstytucja, która mówi, jaki człowiek ma być, czy karta praw przysługujących harcerkom i harcerzom?); jego nienaruszalności bądź konieczności odpowiadania na wyzwania naszych czasów; że wreszcie – rozmawialiśmy o naszym Prawie jako całym systemie,

ale i daliśmy sobie szansę na rozszyfrowanie treści jego poszczególnych zapisów, próbowaliśmy je odczytać na nowo. Bardzo pozytywne było to, że nie ograniczyliśmy rozmów o Prawie Harcerskim do jednego tylko dylematu („zmieniać dziesiąty punkt czy nie zmieniać”...).

### **Ius est ars boni et aequi**

Częścią konferencji były dyskusje o Prawie Harcerskim rozumianym jako zbiór praw określających stosunek człowieka do samego siebie, społeczeństwa i wreszcie – świata. W czasie pracy w grupach roboczych dyskutowaliśmy o tym, które wartości i postawy dziś my – harcerze, harcerki, instruktorzy i instruk-

torki – wspólnie uznajemy za ważne we wspomnianych wyżej obszarach. Przykładowo: wartością wobec siebie może być uczciwość sądów, dotrzymywanie słowa, odwaga. Wartości ważne wobec społeczeństwa – to potrzeba pełnienia służby, widzenie potrzebującego, reagowanie na krzywdę; to demokracja, aktywny udział w życiu społecznym, szacunek do drugiego człowieka, przedsiębiorczość, proaktywność. Wreszcie – są wartości globalne, takie jak (nawet jeśli brzmi to patetycznie, choć w ostatnim czasie wydawać się może bardziej realne niż w ostatnich dekadach) pokój czy też stan środowiska naturalnego; przeciwdziałanie głodowi czy przemocy. Kiedy taki wspólny kanon wartości był uzgodniony, staraliśmy

się stworzyć hipotetyczne zapisy Prawa Harcerskiego, które oddałyby harcerskie prawa, ale i nasze zobowiązania. Okazuje się, że to nie jest takie proste – i takie zadanie być może pozwoliło nam lepiej zrozumieć, z jakim wyzwaniem mierzyli się twórcy Prawa Harcerskiego wiek temu.

W dyskusjach dominowało przekonanie, że bardzo ważne jest, aby harcerze i harcerki rozumieli zapisy Prawa Harcerskiego, żeby było ono klarowne, żeby mogli się z nim utożsamiać. Ale też żeby absolutnie nie zostało zbanalizowane, zbyt uproszczone, żeby służyło wychowaniu. Bo prawo to przecież sztuka rzeczy pięknych i użytecznych.

## Czas zmian

Wreszcie – dyskutowaliśmy o tym, czy w harcerstwie potrzebny jest nowy kanon czy tradycyjny, rozmawialiśmy o działaniach, które mogą być przykładem stosowania wartości, o których mówiliśmy, w realnym życiu. Przykładowo – jeśli uznamy za wartość jakość środowiska naturalnego, a wiemy, że produkcja mięsa wiąże się z wysoką emisją gazów cieplarnianych – to czy jedzenie mięsa jest zgodne z metodą harcerską? Albo też – czy instruktor, instruktorka, którzy nie biorą udziału w wyborach do władz samorządowych, krajowych czy europejskich – postępują zgodnie z Prawem Harcerskim?

Podsumowując, główna konkluzja z dyskusji była taka, że w ruchu

harcerskim **powinniśmy pracować z Prawem Harcerskim bardziej intensywnie**, niż to się dzieje obecnie. Przede wszystkim, praca z prawem powinna być immanentną częścią programu w drużynach, ale też powinna być obecna w różnych zespołach i harcerskich komendach.

Po drugie, w ZHP **brakuje nam rozmów o wartościach**, które mają być wyrażone w Prawie Harcerskim. Jak już wspomniałam, dla wielu uczestników konferencji udział w nich był pierwszą okazją od długiego czasu do takich rozmów, a dla niektórych wręcz pierwszą okazją do takiej rozmowy w ich dorosłym życiu.

Po trzecie, **niezwykle istotny jest osobisty przykład instruktora czy instruktorki w pracy z Prawem**. Obecnie wydaje się, że postulat ten jest jedynie dość teoretyczny – nie mamy mocno rozwiniętej kultury eksponowania zachowań zgodnych z Prawem Harcerskim czy wręcz nie mamy oczekiwań wobec innych i siebie, dotyczących postaw zgodnych z jego duchem.

## Inspiracje

Oto niektóre z wniosków zaproponowanych przez uczestników konferencji. Wśród wartości wymieniano między innymi następujące:

**Wobec samego/samej siebie:** umiejętność działania zgodnie z planem, podejmowanie wyzwań, pokora, kręgosłup moralny, autentyczność, harmonia wewnętrzna, sprawczość.

**Wobec społeczeństwa:** odpowiedzialność, samodzielność, otwarcie na innych, bycie godnym zaufania, kierowanie się zasadami, umiejętność sprawczego działania, konsekwencja.

**Wobec świata:** wrażliwość i świadomość realnych problemów globalnych, autentyczna aktywność w poszukiwaniu pól służby, samodzielność, zaradność, umiejętność budowania konsensusu.

Jedną z ciekawszych zaproponowanych wartości było sformułowanie postulatu przekraczania granic – otwieranie umysłu na nowe i odważne zadania, przekraczanie własnych ograniczeń fizycznych, wreszcie – dokonywanie czynów przekraczających granice. Bo harcerstwo ma być awangardą, zatem zadania, których podejmują się harcerki i harcerze, mają być przekraczaniem granic niemożliwego!

---

HM. EWA  
GAŚSIOROWSKA





# Wejdź do gry!

O zastosowaniu gier decyzyjnych w drużynach starszoharcerskich

**M**łódzież, zwłaszcza w wieku gimnazjalnym, znaczną część swego czasu przeznacza na różnego typu gry komputerowe. Dotyczy to także harcerzy starszych. Co takiego ma w sobie świat cyfrowy, co czyni go tak atrakcyjnym? Może sami możemy stworzyć dla naszych harcerzy alternatywny świat, wystarczająco złożony, by był dla nich interesujący, w odróżnieniu do często sztampowych gier, które są wykorzystywane w przypadku młodszych dzieci. Czy jednak takie nowatorskie podejście ma rację bytu w ZHP? Jak najbardziej.

Harcerzom starszym należy stawiać wyzwania tak, aby umożliwić im poszukiwanie nie tylko w sferze czysto materialnej, ale także aby dać możliwość lepszego poznania samych siebie. Może to być jednak trudne przy ciągłym wykorzysty-

waniu form znanych harcerzom starszym już od czasu pobytu w drużynie harcerskiej, dlatego warto wykorzystać także bardziej nowatorskie rozwiązania, dające młodzieży gimnazjalnej większe możliwości rozwoju. Jedną z takich form, niestety często traktowaną po macoszemu, jest gra decyzyjna.

## Co to jest gra decyzyjna?

W przeciwieństwie do tradycyjnej rozgrywki, gdzie najważniejszą kwestią jest zwycięstwo, w grach decyzyjnych szczególnie istotne jest to, w jaki sposób dojdzie do zakończenia zadania. Jest to ważne także w przypadku projektów starszoharcerskich i może być istotne dla propagowania instrumentów metodycznych w tej właśnie grupie. Gracze bądź patroli podczas rozgrywki

otrzymują do wykonania pewne zadania, które są skonstruowane w taki sposób, by wywołać dyskusję w obrębie zespołu lub całej drużyny. Często podczas rozgrywki poruszane są problemy natury moralnej, które skłaniają harcerzy do podjęcia konkretnego stanowiska w danej sprawie, nawet jeśli inni sądzą inaczej. Jest to główny powód, dla którego gry decyzyjne często dotyczą problematyki dość kontrowersyjnej. Takie autonomiczne podejmowanie często trudnych decyzji uczy samodzielności, zasad argumentacji



oraz tolerancji dla innych, nie zaś upor, gdyż grupa często musi podjąć wspólną decyzję, posiłkując się logicznymi przesłankami. Ponadto daje możliwość wplecenia w fabułę elementów Prawa oraz Przyrzeczenia Harcerskiego, które mogą być wykorzystywane w roli argumentów.

Taką prostą grą decyzyjną jest np. „Statek”, podczas której harcerze starsi, wcielając się w rolę kapitanów tonącego statku, mają za zadanie zdecydować, kto z 10 ocalałych członków załogi powinien się znaleźć na

pokładzie szalupy ratunkowej (niestety wolnych miejsc jest tylko 6). Wśród członków załogi spotykamy m.in. 43-letniego mężczyznę oskarżonego o morderstwo, który właśnie był przewożony do sądu, lecz jest jedyną osobą wśród ocalałych znającą się na żeglowaniu, lub 23-letnią złotą medalistkę mistrzostw świata czy 36-letniego obcokrajowca, który świetnie gotuje, ale niestety mówi tylko po chińsku. Podczas gry harcerze muszą wspólnie rozważyć wszelkie plusy oraz minusy wynikające z wyboru poszczególnych osób jako załogi szalupy ratunkowej. W samym toku rozgrywki najważniejsza jest więc umiejętność argumentacji oraz przewidywania sytuacji, które mogą się wydarzyć już podczas samej wyprawy szalupą, dopóki nie zostaniemy odnalezieni przez ekipę ratunkową. W grach tego typu nie istnieje jeden ustalony scenariusz gwarantujący wygraną, dlatego też za każdym razem skład szalupy ratunkowej może być inny.

### Gra decyzyjna, czyli jaka?

Bardziej skomplikowanym wariantem gry decyzyjnej jest gra miejska bądź terenowa. W tym momencie najważniejszy jest fakt, że uczestnicy mają możliwość wyboru wykonywanych przez siebie zadań. Może się to objawiać odpowiednio: w grze historycznej – przez wybór strony konfliktu, po której opowiadają się harcerze, a w grze terenowej – przez decyzję o tym, które zadania wykonać na trasie. Elementy gry decyzyjnej mogą być także wykorzystywane w tradycyjnych grach jako np. jeden z punktów podczas zajęć.

### Jak uatrakcyjnić grę decyzyjną?

Innymi, mniej popularnymi rodzajami gier decyzyjnych są: larp (inaczej zwana grą fabularną) i jeepform. Larp (Live Action Role Playing) według definicji Dominika Dębińskiego to: „Wydarzenie, podczas którego uczestnicy (gracze), wcielają się w role (postacie), przy zachowaniu założenia tożsamości ciała gracza i postaci; posiadające zbiór zasad oraz początek i nieposiadające sztywnego scenariusza (w rozumieniu scenariusza teatralnego)”. Inaczej mówiąc, jest to gra fabularna podobna często do gry komputerowej odgrywanej na żywo. Taki rodzaj gry decyzyjnej jak larp charakteryzuje się także tym, że główne cechy postaci, w którą wcielił się harcerze, są wcześniej określone, lecz znane tylko jemu oraz prowadzącemu rozgrywkę (dobrym rozwiązaniem jest wprowadzenie kart postaci, które ułatwiają grę, nie tylko harcerzowi, ale także mistrzowi gry lub drużynowemu). Sama rozgrywka zaś kończy się w momencie wykonania przez postaci zadania określonego na początku gry w karcie postaci, np. znalezienie mapy lub wykrycie spisku. Jeepform od larpu odróżnia jawność scenariusza oraz obecność widowni, co może być wykorzystane, gdy nie wszyscy harcerze z drużyny chcą uczestniczyć w grze. Rola widowni w tego typu grze jest większa niż tylko i wyłącznie obserwowanie poczyną graczy, gdyż mogą się oni wcielić w rolę postaci epizodycznych, np. naocznych świadków wydarzeń, lub podpowiadać graczom (oczywiście w wyznaczonych przez drużynowego czy mistrza gry granicach).

Podczas larpu można wykorzystać nie tylko stroje odpowiadające np. czasom historycznym, w jakich odbywa się dana gra decyzyjna, lecz także rekwizyty i miejsce, w którym organizujemy grę, gdyż może być ona przeprowadzona w formie gry terenowej lub scenariuszowej. Można także uatrakcyjnić rozgrywkę, gdy da się harcerzom starszym większe możliwości kreatywnego pokonywania przeciwności zamiast standardowego przechodzenia z punktu do punktu. Sama idea wcielania się w różne role, chociażby w postaci historyczne, spisowca, żołnierza, może być także doskonałym wprowadzeniem do tematu zbiórki lub biwaku historycznego. Umożliwia bowiem spojrzenie na dane wydarzenie z zupełnie innej perspektywy (przykładem może być „Ostatni walc. Larp w przededniu wojny”).

### Gry fabularne a tematyka

Larpy, gry terenowe oraz jeepformy rozwijają kreatywność, spryt. Uczą twórczego rozwiązywania problemów oraz odpowiedzialności za własne czyny. W grach tych nie istnieje przecież ustalony drobiazgowo plan. Harcerze muszą więc liczyć się z tym, że każde ich posunięcie przyniesie określone skutki dla dalszego przebiegu rozgrywki. Dodatkowo formy te, poprzez swoje (zazwyczaj) teatralne korzenie (np. wykorzystanie publiczności w jeepformach), dają możliwość ćwiczenia wystąpień publicznych, tak ważnych w XXI wieku, oraz umożliwiają nabycie pewności siebie i wykorzystanie zdobytej wcześniej

wiedzy w sposób praktyczny, jak ma to miejsce m.in. w przytoczonym przeze mnie powyżej larpie „Ostatni walc”, gdzie harcerze wcielają się w rolę gości na wiedeńskim bankiecie politycznym, organizowanym 27 czerwca 1914 r. przez niemieckiego ambasadora.

### Gry decyzyjne są popularność zawdzięczają przede wszystkim faktowi, iż można je zaadaptować do każdej tematyki.

Natomiast to, że są stale modyfikowane przez uczestników, umożliwia nawet kilkukrotne odgrywanie tego samego scenariusza, gdyż każda z rozgrywek będzie zupełnie inna.

Ponadto przez zastosowanie w nich kilku sztuczek, znanych m.in. z gier komputerowych, są one bardzo atrakcyjne, zwłaszcza dla młodzieży w wieku gimnazjalnym.

Mowa tu o antybaśniach, które często tworzą świat przedstawiony w grach komputerowych, łamiąc tym samym stereotypowe pojęcie podziału na czarne i białe, co dla młodzieży szukającej swojego miejsca w świecie nie jest już takie oczywiste. Cechą charakterystyczną dla antybaśni jest zatracenie jasnego podziału na dobro i zło. Podczas rozgrywki harcerze starsi nie zobaczą więc tylko i wyłącznie prostych rozwiązań, gdyż nie są już one wyzwaniem. Jeżeli zamiast tego uczestnicy dostaną wybór w postaci dylematu moralnego, czy wcielią się w postać, której charakteru nie możemy jednoznacznie określić

jako „dobrego” bądź „złego”, całość stanie się dla nich znacznie bardziej atrakcyjna.

Oczywiście nad całością rozgrywki przez cały czas czuwa drużynowy lub prowadzący zajęcia w postaci „Mistrza gry”. Ma on za zadanie nadzorowanie przebiegu gry, gdyż często jako jedyny zna wszystkie cechy oraz cele postaci. Ponadto rozwiązuje on sytuacje sporne oraz może wprowadzać zdarzenia losowe, takie jak list zmieniający cel gry postaci lub klęska żywiołowa, które dodatkowo wzbogacają przebieg gry. W sferze zadań „Mistrza gry” leży także pomoc graczom oraz zapoznanie ich z realiami kreowanego świata.

### Jak zorganizować grę decyzyjną?

Samo zorganizowanie gry decyzyjnej, choć dosyć czasochłonne, może być doskonałą okazją do nauki nowych umiejętności. Od czego jednak zacząć? Przede wszystkim trzeba określić tematykę oraz ustalić tzw. kamienie milowe, czyli punkty, które



determinują dalszy przebieg gry dla danego patrolu: na przykład podczas gry o tematyce związanej z II wojną światową może być to spotkanie łącznika (jeśli grupa nie rozpozna go, udaje się od razu na kolejny punkt, tam mamy już trzy możliwości wyboru będące potencjalnymi ścieżkami przejścia gry).

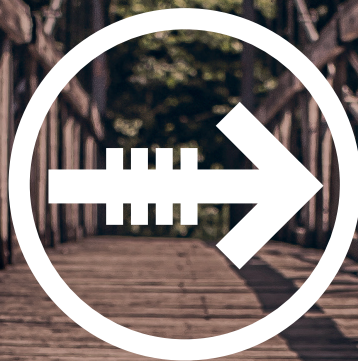
Trzeba jednak pamiętać, że gry decyzyjne dają graczom możliwość zmiany ścieżki rozwoju, lecz niekoniecznie zmiany decyzji: np. jeśli ekipa nie pomogła

łącznikowi na kolejnym punkcie, inny partyzant może nie udzielić im pomocy, nawet gdyby patrol wrócił na poprzedni punkt, aby powtórnie wykonać zadanie (o ile fabuła nie uniemożliwia powtórzenia udziału w zadaniu). Pozostałe punkty powinny stanowić odwołanie do kamieni milowych, lecz nie ma konieczności mówienia harcerzom starszym wprost, że mierzą się z grą decyzyjną. To samo dotyczy punktowania zadań – patrole mogą podczas gry terenowej czy historycznej być oceniane bez względu na podjęte przez siebie decyzje, warto wtedy wyłączyć z punktacji kamienie milowe. W tym momencie, poza standardowym zakończeniem gry w postaci określenia grupy, która zdobyła największą liczbę punktów, możemy dodatkowo podsumować przebieg gry wszystkich ekip.

Gry decyzyjne dają olbrzymie pole manewru, nie tylko przez dużą ilość form, ale przede wszystkim, dając nam możliwość ich wykorzystania przy praktycznie dowolnej okazji. Choć na początku organizacja tego typu rozgrywki może się wydać dość skomplikowana, ostatecznie jest to kwestia wypracowania nowych form przekazu. Dadzą nam one nowe możliwości w pracy, zwłaszcza z harcerzami starszymi, dla których przecież tak ważne jest poszukiwanie, także w kontekście nowych rozwiązań.

**PWD. AGNIESZKA PAWLIK**

DRUŻYNOWA 28 DSH „PŁOMIENNY ŚWIT”  
INSTRUKTORKA NAMIEŚNICTWA  
STARSZOHARCERSKIEGO HUFCA BESKIDZKIEGO



## Na szlaku IV ZŁOT KADRY ZHP

**D A T A**

26-30 sierpnia 2015 r.

**M I E J S C E**

Gorzewo na Mazowszu  
(k. Płocka)

**C E N A**

do końca grudnia 2014 150 zł  
do końca marca 2015 160 zł  
do końca maja 2015 170 zł



BE THE  
SPARK...

**P**rzecieram oczy ze zmęczenia, drukuję materiały i sprawdzam z konspektem, czy mam przygotowany każdy punkt zajęć. Jeszcze tylko szybki prysznic i będę mogła wyciągnąć się na łóżku. Pospać kilka godzin, jechać do pracy, by potem wieczorem pokonać dwadzieścia kilometrów i poprowadzić warsztaty. Jako że nasza chorągiew jest właśnie w trakcie letniej akcji szkoleniowej, tę trasę przejadę jeszcze w ciągu tygodnia kilka razy, a powrót do domu po północy będzie standardem.

Za każdym razem, kiedy przygotowuję kolejne zajęcia, próbuję pomiędzy łykami kawy znaleźć przepis na szkolenie idealne. Co jeszcze muszę uwzględnić, żeby osiągnąć zamierzone cele? Oczywiście, jako szkoleniowcy mamy w głowie gotową listę *do's and don'ts*. Konspekt jest obowiązkowy, musi być ewaluacja, metody aktywizujące, odpowiednio dobrane formy, dyscyplina czasowa... W zasadzie wystarczyłoby sięgnąć do tego przepisu, żeby stworzyć wzorcowe zajęcia.

Nic bardziej mylnego!

Każdy z nas był kiedyś na takim szkoleniu lub warsztatach, które na długo zostały w pamięci. Jesteście w stanie przypomnieć je sobie? Dobrze. Teraz zastanówcie się: co takiego w tych zajęciach sprawiło, że były niezapomniane? Jeżeli ktoś spróbuje wmówić mi, że



urzekły go wyjustowane kartki z materiałami lub też punkty zapisane markerem na flipcharcie, to złapię się za głowę. Smutno mi się czasem robi, kiedy widzę szkoleniowców z arkuszem szarego papieru i markerem w rękę, skrupulatnie realizujących każdy punkt z konspektu, a pomimo tego uczestnicy wychodzą z zajęć znudzeni. Tutaj pojawia się rozczarowanie („przecież tak mi mówili na kursie, wszystko zrobiłem jak trzeba, dlaczego nie wyszło?”) lub próba zepchnięcia odpowiedzialności („oni byli strasznie trudni, w ogóle im nie zależało”).

**To dylemat każdego kształceniowca: jak zdobyć grupę? Jak w 90 czy 120 minut przekazać wszystkie informacje, dotrzymać standardów kształceniowych i jednocześnie zmotywować ludzi?**

Kiedy się nad tym głębiej zastanowić, brzmi to jak misja samobójcza, zwłaszcza jeśli przyjeżdża się na zajęcia jako osoba z zewnątrz.

Komendant kursu przedstawia cię grupie. Przed tobą dwudziestu kursantów, których widzisz po raz pierwszy w życiu. Nie znasz ich imion, nie wiesz, jakie są ich zainteresowania, charakter, oczekiwania. Oni nie znają ciebie. Całkiem możliwe, że przed tobą zajęcia prowadzili inni świetni kształceniowcy,

## Jeśli chcesz zapalić innych, musisz sam płonąć

Arystoteles

którzy podnieśli wysoko poprzeczkę. Masz ograniczony czas i materiały. W sto dwadzieścia minut możesz ich zachwycić lub rozczarować. Co robić?

### Wywołaj emocje!

Przyjeżdżam na zajęcia głodna i zestresowana po całym dniu pracy. Martyna życzliwie przynosi mi herbatę i parówki, które wrzucam w siebie w przerwach pomiędzy wyciąganiem materiałów, przebieraniem się w mundur i dopytywaniem o szczegóły organizacyjne. Przede mną zajęcia na kursie przewodnikowskim z odpowiedzialności instruktora. Moją misją samobójczą będzie przekonanie szesnastolatków, zmęczonych po całym dniu zajęć, że odpowiedzialne zadanie wychowywania młodzieży wcale nie jest pasmem pochłaniających czas obowiązków, ale czymś, co daje satysfakcję i ma znaczenie. Służba!

Po dwóch godzinach podgrzewacz krąży z rąk do rąk. Podsumowujemy zajęcia. Słucham w napięciu, teraz okaże się, czy udało mi się ich rozpałcić. Z każdą kolejną osobą w moim sercu robi się co raz cieplej. Kiedy mówią, że nie był to dla nich stracony czas, że mają teraz dużo do myślenia, że uświadomiłam im, jak wartościowe jest bycie instruktorem, staram się

dyskretnie ukryć zaszklone ze wzruszenia oczy. Po zajęciach jedna z kursantek podchodzi do mnie i cała we łzach dziękuje mi za tak piękne przeżycia, za to, że przyjechałam i tak ją zainspirowałam. Ryczę całą drogę do domu. Prawie przejeżdżam jeża, ale to nic, czuję, jakby mój samochód miał zaraz pofrunąć. Udało mi się ich zapalić!

Dobre zajęcia to nie konspekt i załączniki. To nie świetne formy i gestykulacja zgodna z zasadami autoprezentacji. Prawdziwa wartość pojawia się w emocjach, pomiędzy słowami. Zmiana zaczyna się w sercu. Jeżeli to, co powiemy, tam nie dotrze, nawet najbardziej perfekcyjnie przygotowane zajęcia nie pozostawią po sobie efektu na dłużej niż dwadzieścia minut. To jest bardzo trudne. Wymaga to od nas przyjscia na zajęcia z otwartym sercem i szczerością. Nie możemy zasłonić się stopniem i prezentacją multimedialną. Jeżeli nie będziemy prawdziwi w tym, co mówimy i jacy jesteśmy, po naszych zajęciach zostanie tylko ankieta.

Drogi kształceniowcu! Chcesz wiedzieć, jak zdobyć grupę? Zapłoń!!!

PHM. KATARZYNA PUCULEK  
HUFIEC KRAKÓW-NOWA HUTA





# CREATIVE COMMONS

czyli PO CO INSTRUKTOROM KSZTAŁCENIA WOLNE LICENCJE

**K**iedyś, gdy zaczynałam prowadzić zajęcia na kursach, czasem wykorzystywałam różne materiały przygotowane przez innych instruktorów lub znalezione gdzieś w bibliotekach. Zależało mi na ciekawych zajęciach, więc jeśli udało mi się trafić na interesujący materiał, korzystałam z niego. Zawsze jednak miałam poczucie, że robię coś złego, bo może nie powinnam korzystać z cudzej pracy? Nie miałam wtedy pojęcia o prawie autorskim. Wydaje mi się, że gdyby to się działo teraz – w zaledwie akcji takich jak Legalna Kultura czy innych związanych z ochroną praw autorskich – czułabym się jeszcze gorzej.

Chciałabym opowiedzieć wam o idei, która sprawiła, że prawo autorskie przestało być dla mnie czarną magią i że zaczęłam w bardziej świadomy sposób podchodzić do dzielenia się tym, co sama tworzę.

Kilka lat temu usłyszałam o idei **otwartej edukacji**. Jej twórcy uważają, że cały zasób wiedzy, jaki mamy na świecie, to, co ludzkość swoimi umysłami stworzyła, powinno być dobrem wspólnym. Jeśli w muzeum wiszą obrazy wielkich mistrzów a fizycy odkrywają nowe zjawiska, to wiedza na ten temat powinna być dostępna dla każdego. Edukacja nie powinna być obwarowana przepisami prawa, każdy z nas powinien mieć swobodę wykorzystania, doskonalenia, dostosowania do swoich potrzeb i rozpowszechniania materiałów edukacyjnych bez ograniczeń. Dzięki temu edukacja będzie mogła być efektywna i skuteczna.

Samo pojęcie **otwartych zasobów edukacyjnych (OZE)** zdefiniowano w 2002 roku, choć pomysł na wolny dostęp do wiedzy powstał wcześniej. Otwarte zasoby edukacyjne to materiały dostępne do dalszego

wykorzystania bez konieczności pytania kogokolwiek o zgodę. Każdy ma prawo się nimi dzielić, adaptować, poprawiać i tłumaczyć na inne języki. Aby było to legalne w świetle prawa autorskiego, przy ich publikacji stosowane są tzw. **licencje Creative Commons**. Dzięki nim autor samodzielnie decyduje, czy chce i w jakim zakresie, żeby to, co stworzył, mogło być wykorzystane przez inne osoby. Decydujemy więc, czy chcemy, by nasze materiały mogły być wykorzystywane przez innych i modyfikowane, jeśli tylko zostanie podane, że zostały stworzone na podstawie naszej pracy. Możemy wybrać, czy chcemy, by ktoś mógł wykorzystywać je do celów komercyjnych, czy nie. Do wyboru mamy cztery warunki licencji, które mogą być dowolnie łączyć ze sobą: **1. Uznanie autorstwa** – można dowolnie wykorzystywać utwór pod warunkiem podania autora pierwowzoru.

## 2. Na tych samych warunkach

– można dowolnie wykorzystać i modyfikować utwór, pod warunkiem że to, co powstanie (tzw. utwory zależne), również będzie udostępnione na otwartej licencji.

**3. Użycie niekomercyjne** – można dowolnie wykorzystać i modyfikować utwór, pod warunkiem że nie będzie to wykorzystanie komercyjne ani utwory zależne nie będą wykorzystywane komercyjnie.

**4. Bez utworów zależnych** – można kopiować, rozpowszechniać i wykonywać utwór wyłącznie w oryginalnej postaci, bez modyfikowania go.

Pierwszy warunek jest w wolnych licencjach warunkiem podstawowym. Wszystkie kolejne zależą od twórcy i mogą być dowolnie łączone.

Dzięki otwartym licencjom można udostępnić przygotowane przez siebie materiały do zbiorów, konspekty zajęć, artykuły metodyczne, poradniki, pliki graficzne przydatne w har-

cerskich działaniach, w tym także zdjęcia, czyli dowolne dzieła, które w naszym harcerskim życiu tworzymy i mogłyby się przydać innym.

Mógłby ktoś zapytać: „Czemu miałbym się dzielić z kimś tym, co sam zrobiłem?!”. Chociażby dlatego, że nasz konspekt może nie być najlepszy na świecie i jeśli go udostępnimy innym, ktoś może go poprawić i na jego podstawie stworzyć coś lepszego. Wolne licencje sprawiają, że nawet niedoskonałe konspekty mogą być uzupełniane i poprawiane, dzięki czemu będą podstawą do stworzenia czegoś naprawdę dobrego.

Także dlatego, że jeśli nasze materiały są dobre, to warto je propagować. Dzięki wolnym licencjom rozszerzamy krąg osób, które pracują na sprawdzonych materiałach. Czy łatwo się rozstać z częścią praw do swojej twórczości? Szczerze mówiąc – niełatwo. Pierwszy raz, kiedy publikowałam swoje zdjęcia na otwartych licencjach, miałam duże opory, żeby to

zrobić. Jednak chęć do popularyzacji wiedzy wygrała. Każdy kolejny raz był już znacznie łatwiejszy, dlatego polecam spróbować.

Dlaczego potrzebne są wolne licencje? Rzecz w tym, że zasada „wszystkie prawa zastrzeżone” działa obligatoryjnie. Jeśli nie zdecydujemy inaczej, inne osoby nie mogą korzystać z przygotowanych przez nas materiałów, zdjęć, konspektów inaczej niż na własny użytek. Prawo to działa do 70 lat po śmierci twórcy dzieła. W wypadku działań ograniczających się do naszej drużyny, bliskich znajomych, możemy korzystać z tzw. **dozwolonego użytku osobistego**, który umożliwia nam korzystanie z utworu na własne potrzeby a także kopiowanie go na potrzeby bliskich nam osób. Jeśli jednak chcemy zrobić akcję, w której ten utwór dotrze do kogoś spoza kręgu naszych znajomych (np. powiesić go w sieci na stronie drużyny), znów mamy kłopot, bo łamiemy prawo.

## TECHNIKALIA

– czyli co zrobić, by opublikować materiał na CC

Poprawne oznakowanie publikowanego utworu wymaga, by podać autora dzieła, typ licencji, który wybraliśmy, oraz link do opisu tej licencji. Dodatkowo można dodać ikonkę wybranej licencji, co ułatwi czytelnikom poszukiwanie informacji o zasadach korzystania z utworu.

Jeśli mamy wątpliwości, jak dobrać właściwą licencję, i dodatkowo zależy nam na opisanu licencji na stronie internetowej, warto skorzystać z narzędzia <http://creativecommons.org/choose/>, które na podstawie naszych odpowiedzi wybiera właściwą licencję, a następnie – po podaniu tytułu i danych autora – tworzy gotowy opis praw autorskich do skopiowania na naszą stronę. Przykład poprawnego zapisu licencji znajduje się obok.

**A nie wystarczy, że napiszę „można z tym materiałem robić, co się chce”?**

Licencja gwarantuje nam, że nie będzie między nami i czytelnikiem naszego tekstu niejasności, na co tak naprawdę się zgadzamy. Bo „rób, co chcesz” może oznaczać zdaniem niektórych podpisanie się własnym nazwiskiem pod tekstem. Chcemy się na to zgadzać?

Licencje z jednej strony mają łatwe dla publikującego zasady, z drugiej są spisane przez prawników, dzięki czemu są precyzyjne. Możemy współtworzyć materiały bez kręactwa i niedomówień. Czy warto? Tak!



Ten utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe. Aby zapoznać się z tekstem licencji wejdź na stronę <http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>.

Dopuszczony jest tzw. **dozwolony użytek edukacyjny**, kiedy materiały są wykorzystywane do nauki, jednak dotyczy to wyłącznie działań prowadzonych przez instytucje kultury. W organizacji pozarządowej, nawet jeśli prowadzimy działania edukacyjne, nie możemy się na te zapisy prawne powoływać. Ani na to, że przecież twórca zamieścił coś w sieci, więc najprawdopodobniej zgadza się na wykorzystanie swojej pracy przez innych. Domniemanie nie wystarczy. Jeśli dzieło nie jest oznaczone, użytkownik musi automatycznie założyć, że autor zastrzegł wszystkie prawa.

Wolne licencje Creative Commons umożliwiają nam nie tylko publikowanie własnych materiałów do wykorzystania przez innych, ale też oczywiście korzystanie z cudzych dzieł do swoich potrzeb. W sieci jest sporo różnych materiałów opublikowanych na otwartych licencjach, z których możemy korzystać. Obok lista stron, na które warto zajrzeć w poszukiwaniu takich dzieł. Wiele organizacji publikuje materiały na otwartych licencjach. Możemy rozszerzyć o nie nasz repertuar, nie martwiąc się o łamanie praw autorskich. Podaję kilka adresów, które warto odwiedzić przy poszukiwaniu różnych materiałów. Bardzo się cieszę, że twórcy Centralnej Bazy Pomysłów ZHP zdecydowali się na stosowanie licencji Creative Commons. Szkoda jednak, że tylko w wersji bardzo wymagającej dla użytkowników, czyli bez użycia komercyjnego i z publikacją dzieł pochodnych na takich samych warunkach, co oryginał.

Na koniec jeszcze jeden argument za wolnymi licencjami. Stosowanie ich to dobry sposób na to, by nauczyć siebie i naszych podopiecznych odpowiedzialnego podchodzenia do praw autorskich oraz mądrego korzystania z zasobów sieci. Wolne licencje sprawiają, że przestaje się myśleć o jakichś prawnych przepisach, a zaczyna świadomie myśleć o dzieleniu się wiedzą. Przy okazji można zostać członkiem grupy pozytywnych ludzi na całym świecie, którzy mają ten sam pozytywny cel – tworzenie otwartych zasobów edukacyjnych.

---

PHM. ALEKSANDRA KOZUBSKA

## WARTO ZOBACZYĆ!

### <http://cbp.zhp.pl>

Centralna Baza Pomysłów ZHP, zbierająca bardzo różnorodny dorobek zarówno do pracy z drużynami, jak i kadrami wspierającą. Warto dotrzeć do autorów!

### <http://warszawaochota.zhp.pl/zkk/konspekty.php>

Strona ZKK Hufca Warszawa-Ochota, który publikuje solidny zestaw swoich konspektów na zasadach otwartej licencji pod warunkiem użytku niekomercyjnego.

### <http://edukacjamedialna.edu.pl>

Strona zawiera materiały do zajęć dotyczących edukacji medialnej dla różnych grup wiekowych.

### <http://wolnelektury.pl>

Serwis zawierający ponad 2,6 tysiąca utworów literackich, dostępnych w ramach otwartych zasobów edukacyjnych, w różnych formatach do pobrania (w tym także audiobooki).

### <http://koed.org.pl>

Strona Koalicji Otwartej Edukacji zawiera informacje o akcjach promujących tworzenie otwartych zasobów, linki do stron organizacji, które aktywnie działają, szerząc tę ideę, oraz materiały i poradniki promujące OZE.

Na niej między innymi najnowsza wersja Przewodnika po otwartych zasobach edukacyjnych.

### <http://otwartzasoby.pl>

Stale aktualizowany katalog stron, zawierających otwarte zasoby edukacyjne. Katalog dzieli zasoby ze względu na kategorie materiałów oraz rodzaje licencji CC.

### <http://jamendo.com>

Serwis z muzyką na otwartych licencjach.

### <http://flickr.com>

Serwis umożliwiający publikowanie i wyszukiwanie zdjęć na otwartych licencjach.

### <http://creativecommons.pl>

Strona polskiego zespołu Creative Commons, zawierająca materiały przybliżające licencje CC oraz obszerną bazę linków do stron z materiałami na otwartych licencjach.

### <http://akademiaorange.pl>

Strona z opisami i materiałami z wielu projektów edukacji kulturalnej, opublikowanych na otwartej licencji.



W moim dorosłym instruktorskim życiu staram się zachować powyższą hierarchię wartości. Nie jest oczywiście łatwo. Jestem mężem, pracownikiem urzędu miejskiego, a od ośmiu lat prowadzę gromadę zuchową.

Harcerz w dorosłym życiu często instruktor w stopniu harcmistrza. Nawet jeżeli nie ma tego stopnia, to powinien się tak zachowywać lub do takiego stopnia dążyć, ponieważ jest przykładem dla młodszych. Bo harcmistrz to dla mnie „mistrz życia”. Jednak czy wszyscy harcmistrzowie tacy są? Czy instruktor, który zawsze jest na pierwszej linii pracy hufca, to rzeczywiście wzór? Czy jest to również harcmistrz dla swojej rodziny i w pracy zawodowej? Czy nie przedkłada harcerstwa nad prawdziwe życie? Harcerstwo powinno nas przygotować do dorosłego życia, a nie je zastąpić.

Jak powinno więc wyglądać harcerstwo w dorosłym życiu, aby nie stało się pewnego rodzaju patologią? Dla mnie harcerstwo to przede wszystkim pasja i uzupełnienie życia. Dzięki harcerstwu mam poczucie, że robię coś ważnego dla innych. Czuję, że jestem przydatny i daję coś innym od siebie. Ale najważniejsza dla mnie jest rodzina, a konkretnie jej rozwój. Druga w kolejności jest praca, która gwarantuje mnie i mojej rodzinie stabilizację i byt.

Zatem jak łączyć dorosłe życie i wolontariat, a w szczególności wymagającą wiele czasu i wysiłku funkcję drużynowwgo? Na pewno wymaga to dobrego zorganizowania i wsparcia różnych osób. W liceum bycie drużynowym,



# 1. Rodzina

## 2. Praca

### 3. Harcerstwo

poza okresem matury, nie było szczególnie trudne. Nie miałem tylu obowiązków, ile mam obecnie, mogłem więc poświęcać harcerstwu tyle czasu, ile chciałem. Jak już wspominałem, nie oznacza to, że wkraczając w dorosłe życie musiałem całkowicie zrezygnować ze swojej pasji – harcerstwa. Nie. Musiałem tylko wszystko dobrze poukładać, żeby mieć również czas na nowe obowiązki, które pojawiły się w moim życiu. Na studiach wraz z moimi kolegami z pracy tak układaliśmy grafik, abym mógł pogodzić studia dzienne oraz pracę z cyklicznymi wyjazdami do mojego rodzinnego miasta. Wracalem w weekendy, przeprowadzałem zbiórki, organizowałem sobotnie wyjazdy dla zuchów, a w niedzielę powrót na studia i do pracy. Wtedy też łatwiej było znaleźć czas na obóz czy zimowisko. Po studiach w prowadzeniu gromady najważniejsza stała się dla mnie pomoc mojego przybocznego Jakuba Pucelika. Od dwóch lat to on ma ogromny wkład w organizację obozów i zimowisk. Moja praca zawodowa pozwala na uczestnictwo w połowie z każdego z tych wyjazdów. Bardzo wspiera mnie też moja żona, która nie jest i nigdy nie była w harcerstwie, jednak widzi, że to, co robię, jest potrzebne i ważne. Szczególnie jestem wdzięczny reszcie mojej kadry, która bardzo angażuje się w zbiórki i wyjazdy, a ogromnym skarbem jest spora grupa rodziców, którzy również włączają się w pracę gromady. Pomagają w transporcie, szukaniu sponsorów, sprzętu, a nawet jeżdżą jako kadra na obozy i zimowiska.

Jednym słowem, gdybym był w tej mojej pracy harcerskiej sam, już dawno nie byłbym drużynowym. Mam to szczęście, że otaczają mnie wspaniali ludzie, dzięki którym organizowanie super zabawy i wychowania dla sześćdziesiątki moich zuchów jest możliwe.

PHM. MICHAŁ DZIAŁOWSKI  
DRUŻYNOWY 23 ŚGZ „LEŚNE DUSZKI”

## Dar najważniejszy: SŁOWO

**W**łaściwie poniższy tekst powinien składać się z samych cytatów. Bo co ja, starszy kolega Grzesia, parający się podobną dziennikarską działalnością, mogę napisać? Że jego teksty są ciągle aktualne? Że zręcznie napisane? Mądrze? I na dodatek po polsku? Że Grzegorz rozumie i czuje harcerstwo jak niewielu i, co ważne, potrafi swoje poglądy przelać na papier? (Bo to trudna umiejętność – potrafić napisać to, co się myśli. Wierzcie mi – wieloletniemu redaktorowi tekstów harcerskich – w rzeczywistości niewielu to potrafi). Tak, to bardzo proste posłużyć się kilkoma banalnymi sformułowaniami i mieć rzecz z głowy. Jeżeli na dodatek dołożę kilka cytatów, które podobać się będą wszystkim czytelnikom „Czuwaj”.

Rzecz jest prosta. Nasz naczelny, hm. Grzegorz Cątek, odchodząc po prawie 10 latach z funkcji komendanta hufca (napisał, że nie tylko jednego z większych w Polsce, ale i jednego z najlepszych, wcale się tego nie wstydzi), postanowił swoich instruktorów obdarować książką, którą pisał przez ostatnich lat osiemnaście. To zbiór felietonów, a czasem dłuższych bardziej poważnych tekstów, opublikowanych w naszej prasie harcerskiej. Postanowił dać swoim instruktorom pamiętkę, będącą oryginalnym podziękowaniem za długą współpracę. Powstała zatem pokaźna książka zatytułowana „Radość i satysfakcja”. Mógłbym więc cytować z niej odpowiednie fragmenty i pisać w komentarzu „Przecież po dziesięciu latach nic się nie zmieniło” lub „Nadal to jest problem, z którym sobie nie poradziliśmy”.

Otwieram książkę na dowolnej stronie (może nie na dowolnej, bo równo w połowie wszystkich tekstów) i czytam: *„marzy mi się „pierwszy programowiec Związku”, którego poznam dzięki artykulom metodycznym i programowym (...), dzięki referatom na konferencjach nt. wychowania, dzięki kierowaniu ogólnopolskimi projektami programowymi. Chciałbym kształceniowców, którzy wiedzą, na czym polega praca z kadrą na poziomie centralnym (...). Myślę także o specach od zarządzania i finansów, za którymi stoją*

*obiektywne, rzecz jasna pozytywne, wyniki pracy na poziomie wyższym niż szczerp. I co, chcecie więcej cytatów aktualnych wczoraj, dziś i jutro? Nie, więcej nie będzie.*

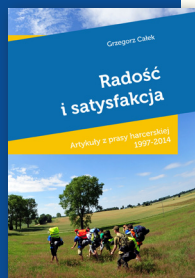
Dlatego przy okazji publikacji, którą się dobrze czyta i która jest, powiedzmy, ponadczasowa, dwie sprawy z lekka z nią związane.

Po pierwsze Grzegorzowe wyznanie. Powiedział on kiedyś, że zna przede wszystkim tych instruktorów (czy też ich nazwiska), którzy kiedyś coś o harcerstwie i w harcerstwie napisali. Bo pozostają w naszej pamięci ci, którzy przekazują nam swoje myśli, poglądy, pomagają funkcjonować w organizacji. Grzegorz będzie pamiętał Grodecką, Małkowskiego, Kamińskiego czy Broniewskiego. Oni pisali! I nie pamięta o zasługach takich postaci, jak na przykład ksiądz Mauersberger, które nie pozostawiły po sobie materiałów. Tak, autor „Radości i satysfakcji” ma rację. I nie będę tu wymieniał (po prostu nie wypada) nazwisk naszych współczesnych, których poglądy chciałbym czasem znać. Nie tylko po to, aby po latach je cytować.

Po drugie w ostatnim rozdziale „Radości i satysfakcji” znajdują się podziękowania skierowane do instruktorów. Tych, którzy przez owe dziesięć lat współkierowali Hufcem Warszawa-Żoliborz. To kilkadziesiąt a może nawet ponad sto nazwisk – tych ważnych, bardzo ważnych i tych najważniejszych! Czy można mieć słaby hufiec, jeśli z komendantem ramię w ramię współpracuje taka armia instruktorów? I gdy w ostatnim z przedrukowanych felietonów Grzegorz zastanawia się, czy nie za dużo jest w Polsce hufców, które są (moim już zdaniem) szczerpami, nie dziwny mu się. Pracował w prawdziwym hufcu ze świetnymi ludźmi i dał im na pożegnanie najważniejszy dar – dużo mądrych tekstów. Oni będą Grzegorza pamiętać. Na pewno.

GRZEGORZ  
CAŁEK

„Radość  
i satysfakcja”



## (Współ)działanie!!!



HM. EDYTA SIELICKA

**F**unkcjonujemy w społeczeństwie, w którym jeszcze pokutuje tak zwany pruski system wychowania. System ten jasno określał pozycję dziecka, podporządkowując je dorosłej osobie. Zakładał wychowanie oparte na dyscyplinie, surowości relacji i konsekwentnym egzekwowaniu postawionych wymagań. Wychowanie w nim zakładało posłuszeństwo i uległość wobec nauczyciela czy też wychowawcy.

Nadal niejednokrotnie rzutuje ono na społeczne (także w naszej organizacji) postrzeganie relacji dziecko-wychowawca (opiekun). Jasno wyznacza granicę między światem dzieci a światem dorosłych, między światem wychowanka a wychowawcy. Niejednokrotnie nasza organizacja wskazywała i wskazuje na potrzebę odmiany kształtu tej relacji. Jasno precyzuje to zapis naszej misji, którą jest wychowywanie młodego człowieka, czyli **wspieranie go** we wszechstronnym rozwoju i kształtowaniu charakteru przez stawianie wyzwań. Jasno wskazuje ten kierunek również idea stopnia przewodnika, w której podkreślono potrzebę kształtowanie umiejętności **współdziałania** przyszłego wychowawcy z dziećmi i młodzieżą.

Współdziałanie zakłada partnerstwo, ono zaś kasuje hierarchiczny układ relacji. Stając wraz z zuchem, harcerzem w jednym rzędzie, stają się jego starszym kolegą, mamy współ-

ne radości, kłopoty, smutki i złości. Jestem jego przewodnikiem, ale co ważniejsze – dziecko/młody człowiek staje się moim przewodnikiem po swoim świecie. Razem odkrywamy przestrzenie życia społecznego, które pozwalają nam na osobisty rozwój. Równorzędność relacji oznacza przecież wzajemność w kształtowaniu charakteru.

(Współ)działanie zakłada również aktywność, podejmowanie twórczych wyzwań i realizację nowych zadań. To proces poznawania i tworzenia rzeczywistości. Wspólny proces. Działanie to ma jednak w sposób szczególny, czyli taki, który wyzwala we wszystkich zaangażowanych w ten proces pozytywne emocje. Radość, którą ma instruktor odnajdywać we współdziałaniu, podkreśla piękno tego słowa. Przywołuje ono na myśl dziecięcy entuzjazm, „błysk w oku” i nieustającą potrzebę, by iść z tą radością dalej w świat.

Trudniejszym zadaniem jest realizacja roli starszego kolegi i przewodnika. A zatem odnalezienie tej cienkiej granicy, w której wychowawczy charakter relacji nie wynika z wieku, a ze świadomości znaczenia nawiązywanej relacji. Starszy kolega to ktoś, kogo obdarza się zaufaniem, z kim chętnie spędza się czas wolny, ale także ktoś, kto motywuje nas do rozwoju, kto wspiera w codziennym funkcjonowaniu i potrafi zapalić do każdego pomysłu. To także ktoś, z kim czasem się nie zgadzam, mimo to nieustająco cenię sobie jego zdanie. Starszy brat nie wywyższa się, nie narzuca, nie steruje moim zachowaniem. Jest prawdziwym przewodnikiem, który pomaga zrozumieć, jak odnaleźć się w codziennej, nie tylko harcerskiej rzeczywistości.

Poznaję siebie i motywy swojego postępowania.

Jest wzorem dla harcerzy.

Ma uzdolnienia przywódcze.

**We współdziałaniu z dziećmi i młodzieżą znajduje radość, umie być starszym kolegą i przewodnikiem.**

Świadomie stosuje metodę harcerską do realizacji celów wychowawczych.

Ma poczucie odpowiedzialności za pracę i powierzony zespół.

Bierze aktywny udział w życiu hufcowej wspólnoty.





## Czy instruktor to ma być cyborg?

**M**uszę przyznać, że opublikowany niedawno w „Na Tropie” artykuł druhny Marty Tittenbrun „Rób to dobrze albo spadaj” poruszył mnie do żywego. W przypiływie emocji postanowiłam go nawet skomentować, co nieczęsto mi się zdarza. Teraz, kiedy minęło już trochę czasu, naszła mnie nieco głębsza refleksja: dlaczego w tak ważnej sprawie, jaką jest praca z kadrami, widzimy tylko dwa skrajne bieguny? Nie ma ludzi absolutnie dobrych (zawsze niezawodnych, punktualnych, perfekcyjnych...) i absolutnie złych (zawsze niesłownych, nieterminowych, niedbałych...), każdy z nas porusza się na osi pomiędzy tymi przeciwstawnymi postawami. Sztuką nie jest odróżnienie ziaren od plew, sąd ostateczny zostawiłabym Komuś dalece bardziej nieomylnemu... Sztuką jest taka praca z każdą osobą, aby pomóc jej przesunąć się w kierunku pożądanego bieguna, pamiętając przy tym, że naszą misją wcale nie jest masowa produkcja cyborgów.

Mam wrażenie, że transformacja systemowa i „powrót do Europy” wytworzyły w Polakach fetysz perfekcjonizmu. Na początku lat 90-tych wszystko, co nasze, wydawało się zacofane i dzia-dowskie, zaś to, co zachodnie – lśniące, nowoczesne i niezawodne. Dlatego w niejednej sferze życia dokonaliśmy przysłowiowego „wylania dziecka z kąpielą”. W pogoni za tym, aby była jakość, straciliśmy chyba właściwą perspektywę. Miarą dobrej imprezy harcerskiej, zamiast możliwych do zaobserwowania efektów wychowawczych u poszczególnych harcerzy, uczyniliśmy rozmach (liczbę uczestników, różnicowanie oferty), splendor (doniesienia medialne) i perfekcję organizacji (terminowość wykonania, dopracowanie szczegółów). Ja jednak jestem sobie w stanie wyobrazić wychowawczy wpływ rajdu, na którym identyfikatory nie zostały zalaminowa-

ne, a apel odbył się z 15-minutowym opóźnieniem. Zdecydowanie trudniej pojąć mi zaś logikę osiągnięcia w instruktorskim gronie sukcesu z mottem „Nie muszą was lubić, ważne, aby było zrobione dobrze”. Czy perfekcja to jedyne kryterium oceny instruktora? A co z empatią, pomysłowością, uczciwością itd.?

Kształtowanie charakteru to proces wielowatkowy – kiedy sprowadza się go tylko do walki z wadami, można człowieka trwale okaleczyć. Z jakim przesłaniem trafia w świat nasz były harcerski współpracownik, któremu powiedzieliśmy „nie wywiązałeś się – to spadaj!”. Ilu z nas po tak twardym lądowaniu znalazłoby w sobie siłę, aby dalej się starać? Tylko nielicznych porażki umacniają i wyzwalają potrzebę udowodnienia światu, że się co do nich pomylił. Zdecydowana większość z nas nie naprawia raz podciętych skrzydeł, latamy zatem coraz niżej, aż w końcu nie latamy już wcale.

Gdybym mogła wybrać na swojego przewodnika po dorosłym świecie pomiędzy bezbłędnym i bezdusznym cyborgiem a serdeczną ciocią, która bez względu na wszystko zawsze zaparzy herbatę i nakarmi ciastem, wołałabym to drugie. Na szczęście wcale nie musimy wybierać ani zmuszać do tego naszych współpracowników. Tak naprawdę nie istnieje zero-jedynkowy wybór pomiędzy tolerowaniem bylejakości a skreślaniami za każde przewinienie. Mądry instruktor nie robi ani jednego, ani drugiego – mówi, w czym ktoś nawalił, ale pozostawia przestrzeń na naprawienie błędu, nigdy nie krytykuje osoby, a tylko jej zachowanie, nigdy nie łamie nadłamaną trzciny.

---

HM. LUCYNA CZECHOWSKA



część 10

## Tym razem będzie o służbie

Uważni czytelnicy tej rubryki zdziwić się mogą rozrzutem poruszanych przeze mnie tematów. Dlatego na początku dziesiątego, a więc jubileuszowego felietonu przypomnę (po raz kolejny?): pół wieku temu zdobyłem stopień podharc mistrza i poprowadziłem samodzielne zgrupowanie obozów. Przez te pół wieku nabierało się wspomnień, refleksji, uwag. I co wybrać, co jest ważniejsze? Najważniejsze? Dziś będzie o służbie.

Teoretycznie wiemy – nie ma przyzwoitego harcerstwa, ba, nie ma harcerstwa bez służby. Bez takiego działania na rzecz społeczeństwa, aby wszystkim nam żyło się milej (zasadzimy tulipany na zaniedbanym trawniczku przed szkołą), godniej (będziemy czytać starszej pani książkę dwa razy w tygodniu, a może nawet wypijemy z nią herbatę i porozmawiamy o pogodzie, bo starsza pani nie wychodzi już z domu), aktywniej (bawimy się raz w miesiącu z dziećmi z zaprzyjaźnionego domu dziecka – ot, w zwykłe harcerskie gry, może po jakimś czasie będą one chciały założyć zastęp harcerski?). Również aby nasz świat był piękniejszy (opiekujemy się laskiem w najbliższej okolicy i sprzątamy go systematycznie, bo nasi rodacy mają zwy-

czaj śmiecenia i zapaskudzenia naszej przyrody).

Nasza służba jest bezinteresowna (nie jest nią „zarabianie” w supermarketach, gdy pakujemy kupującym towary) i powinna nam dawać radość (bo cóż to za przedstawienie dla przedszkolaków, jeżeli sami w czasie spektaklu nie jesteście uśmiechnięci).

Gdy zastanawiam się, które moje działania mieszczące się w powyższej określonych ramach przyniosły najwięcej efektów, ciśnie mi się na usta jedno słowo – Białoruś.

Działania na rzecz Polaków na Wschodzie wpadły mi (choć przede wszystkim Misi, szefującej przez lata odpowiednim zespołem w GK) jakoś tak naturalnie. Była taka potrzeba – prawie dwadzieścia pięć lat temu! – więc przystąpiliśmy do działania. Oczywiście pomagaliśmy nie tylko harcerzom na Białorusi, lecz także harcerstwu w Czechach, na Ukrainie, na Litwie, nawet w dalekim Kazachstanie i na Węgrzech. Nasz zespół zmniejszył się, nawet aktywne środowiska z mojego hufca przestały współpracować z harcerstwem na Wschodzie. Ja pozostałem. Nie, nie jestem samotnym białym żaglem, który walczy o jakość tamtejszych organizacji. Nawet dość łatwo udaje się do konkretnych działań zaangażować pokaźną

grupę współpracowników. Z naszej Pragi-Południe, ale i z dalekiego dla nas Gdańska, Sokołowa Podlaskiego czy bliższego Celestynowa. I możemy sobie, a może powiem – i mogę sobie pozwolić, aby zaprosić setkę harcerzy zza naszej wschodniej granicy, aby poprowadzić dla nich kurs drużynowych lub zastępowych, aby pokazać im kawałek normalnego harcerstwa. Trzytygodniowy obóz pod namiotami – duża rzecz. A później kontakty przez długie miesiące, pomoc, rozmowy, maile. Niestety niezbyt intensywne, na pewno zbyt powierzchowne. Ale powiedzcie mi, kto jest z nimi (na dobre i na złe) cały czas, kto śledzi losy poszczególnych środowisk, na kogo mogą harcerze ze Wschodu zawsze liczyć?

Harcerska służba czyni się sama. Ona jest, jej nie trzeba na siłę wymyślać. Wokół jest tyle potrzeb. Tak różnorodnych. Każdy z nas może znaleźć sobie jakieś, jak to ładnie mówimy, pole służby. Takie stałe pole, które będziemy uprawiać przez lata, no może nie przez pięćdziesiąt lat, ale choćby lat dwadzieścia pięć. Bo dlaczego by nie?

---

HM. ADAM CZETYWERTYŃSKI

# O czytaniu i pisaniu **na próbę**

Są takie idee, postaci, wydarzenia, dokumenty, sprawy, o których zapominamy. Bo niby nieaktualne, bo jest coś nowego, ważniejszego, bo nie mamy do tego głowy, bo naturalny upływ czasu itd. Jednak są rzeczy, które **warto sobie przypomnieć** – rzeczy ciekawe i ważne dla instruktorów...

**C**zy „Czuwaj” ma coś wspólnego z Systemem stopni instruktorskich? Ano ma. Punktów stycznych jest pewnie kilka. Ale przyjrzyjmy się dwóm z nich, które są związane ściśle z próbami na kolejne stopnie.

Po pierwsze – w wymaganiach na stopień przewodnika zapisaliśmy kiedyś, że przyszedł instruktor ma korzystać z harcerskiej literatury i prasy. Intencja była oczywista – aby od najmłodszych instruktorskich lat przyzwyczajając kadre do czytania harcerskich tekstów. Bo dzięki temu można lepiej poczuć i zrozumieć harcerstwo, można znaleźć ciekawe inspiracje, wykraczające poza schematy, nawyki i pomysły własnego środowiska. Z drugiej strony – popyt na literaturę harcerską miał być motywacją dla namiestników, komendantów hufców, aby rozwijać hufcowe biblioteczki.

Oj, różnie w praktyce było z realizacją tego wymagania. Widziałem próby, w których zapisano przeczytanie pięciu numerów „Czuwaj”, „Czarnych stóp”, dwóch numerów „Zuchowych Wieści”, ale też regularne czytanie... „Motywów” (napisanie o tej gazecie to raczej zadanie dla Adama Czetwertyńskiego w jego rubryce stronę wcześniej). Może ktoś narzekać, że to niewiele dało, ale nie oszukujmy się: roczną próbą przewodnikowską nie nauczymy 16-17-latkę czytać, jeśli nie ma on takiego nawyku.

Przy okazji ostatnich zmian w Systemie stopni instruktorskich prasę zastąpiliśmy w wymaganiach na przewodnika słowem „media” (podążając za zmieniającym się

światem). I tym samym chyba pogrzebailiśmy na zawsze ideę czytania harcerskiej literatury. No bo skoro wystarczy w ramach próby „systematycznie odwiedzać profil ZHP na Facebooku” albo „być na bieżąco z zawartością strony hufcowej”, to czytanie prasy czy książek harcerskich staje się dość niszowym hobby...

Jest jeszcze drugi punkt styczny. Otóż w ramach prób instruktorskich (głównie na phm. i hm.) mamy dzielić się ze Związkiem swoimi doświadczeniami, swoim dorobkiem intelektualnym. Można to zrobić metodą zamieszczania tekstów na stronie internetowej albo produkując własne opracowania, miniporadniczki. Od nas i od wymagań komisji stopni instruktorskich zależy, jaka jest jego wartość merytoryczna i z jak szerokim wycinkiem ZHP podzielimy się naszymi myślami. Czasem więc teksty lądują na stronie internetowej szczepla czy namiestnictwa (to i tak dobrze). Czasem jednak kończą swój żywot jako kserówka w kilku egzemplarzach w szufladzie i dokumentacji KSI. A szkoda.

Z tym większą radością witamy więc w naszej redakcji teksty pisane w ramach prób – przesyłane nam do publikacji. Zdarza się, że marudzimy, iż na stopień harcmistrza powinny to być raczej dłuższe artykuły merytoryczne, a nie półstronicowe opisy imprez, ale może i z takich tekstów powinniśmy się cieszyć?

**HM. GRZEGORZ CAŁEK**



TO MIEJSCE CZEKA NA TWOJĄ REKLAMĘ  
 reklama@czuwaj.pl

## Harcerski Ośrodek Wypoczynkowy **Krówka Leśna** nad zalewem Koronowskim

Idealne miejsce na Wasz obóz, biwak lub inne pomysły.  
 Prawdziwa głusza 15 km od Koronowa!

**ZADZWOŃ, ZAREZERWUJ, PRZYJEDŹ  
 a na pewno wrócisz tu!**



KONTAKT:  
 biuro@krowka-lesna.pl  
 tel. kom. 602 122 420

## Juszczyn

Baza obozowa  
**Hufca Oświęcim**

**Baza wyposażona jest w:**  
 namioty obozowe typu NS,  
 "dychy" wysokie i niskie,  
 namioty kadrowe 6 i 8-osobowe,  
 namiot-jadalnia typu brytyjskiego



Doskonałe  
**miejsce  
 wypadowe**  
 na piesze  
 wycieczki w  
**Beskid Żywiecki**

Więcej  
 informacji  
 o bazie:  
 Adrian Pindel  
 tel. 669-745-594  
 oswiecim@zhp.pl



Można organizować  
**kolonie obozowe  
 i obozy harcerskie**  
 realizowane  
 w różnych  
 formatach  
 i tematykach.



Część bazy dla  
**bezpieczeństwa**  
 jest  
**oświetlona**  
 co pomaga  
 również służbie  
 wartowniczej.



**Koszt**  
 osobodnia  
 to **tylko 33zł!**



**Baza posiada również:**  
 kuchnie pod wiatą  
 (spełniająca wymogi SANEPID),  
 sanitariaty, latryny,  
 namiot ambulatoryjny,  
 podstawowe zaplecze sportowe



## HARCERSKIE BAZY OBOZOWE HUFCA ZHP ZIEMI WADOWICKIEJ

34-100 Wadowice, ul. Teatralna 2  
 tel./fax: 33 823 40 69, tel. kom.: 606 663 353  
 www.wadowice.zhp.pl wadowice@zhp.pl



WOJ. ZACHODNIOPOMORSKE / MORZE  
**POGORZELICA**  
**oraz**  
**UNIEŚCIE k. Mielna**

WOJ. MAŁOPOLSKIE / BESKIDY  
**ZALESIE**  
**k. Stryszowa**

zapraszamy w góry i nad morze

**Redaktor naczelny:**  
 hm. Grzegorz Catek  
 naczelny@czuwaj.pl, 501 GCALEK

**Zastępczyni  
 redaktora naczelnego:**  
 hm. Halina Jankowska  
 misia@czuwaj.pl

**Kontakt z redakcją:**  
 ul. Konopnickiej 6, p. 103  
 00-491 Warszawa  
 czuwaj@zhp.pl, www.czuwaj.pl  
 twitter.com/CzuwajZHP  
 ew. telefon: 22 33 90 759

**Kolegium redakcyjne:**  
 hm. Adam Czetwertyński  
 hm. Karol Gzyl  
 hm. Emilia Kulczyk-Prus  
 hm. Ewa Lachiewicz

**Stali współpracownicy:**  
 hm. Paweł Chmielewski  
 hm. Jakub Cichocki  
 hm. Lucyna Czechowska  
 hm. Maria Kotkiewicz  
 hm. Jolanta Łąba  
 hm. Cezary Pręcerek  
 hm. Anita Regucka-Kwaśnik  
 phm. Piotr Rodzoch (foto)

**Wydawca:**  
 Główna Kwatera  
 Związku Harcerstwa Polskiego

**Producent:**  
 4 Żywioty sp. z o.o.

**Konto do prenumeraty:**  
 4 Żywioty sp. z o.o.  
 46 1050 1038 1000 0090 6288 6644

Zdjęcia:  
 Grzegorz Catek, Piotr Rodzoch  
 lub archiwum redakcji,  
 pozostałe – wg podpisów

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych,  
 zastrzegając sobie prawo skracania i adiacji tekstów  
 oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów.  
 Redakcja nie płaci honorariów autorskich  
 – wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie.  
 Nadesłanie tekstu jest równoznaczne  
 z akceptacją powyższych zasad.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

# HARCERSKIE BAZY OBOZOWE HUFCZA ZIEMI WADOWICKIEJ ZHP

w górach lub nad morzem



Związek  
Harcerstwa  
Polskiego

Hufiec Ziemi  
Wadowickiej

● UNIEŚCIE  
POGORZELICA

● ZALESIE  
PSTRĄGARNIA



## POGORZELICA

Nadmorska Baza w Pogorzeli - położona w woj. zachodniopomorskim, w Gminie Rewal, na Wybrzeżu Trzebiatowskim. Baza założona przez Hufiec Wadowice w 1993 roku. Drewniana kuchnia, stołówka, prysznic i wc. Możliwość rozbiicia kilku podobozów w terenie zalesionym. Obok bazy stacja kolejki wąskotorowej do Niechorza, Rewala, Trzęsacza i Gryfic. Kolobrzeg 40 km, Międzyzdroje 54 km, Świnoujście 70 km



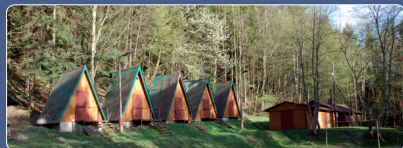
## UNIEŚCIE

Nadmorska Baza Unieście k. Mielna - położona w województwie zachodniopomorskim, na Wybrzeżu Słowińskim. Unieście to druga co do wielkości miejscowość Gminy Mielno, 12 km od Koszalina. Niewątpliwie atrakcje to niewielka odległość od pięknej, szerokiej plaży, pobliskie jezioro Jamno oraz Mielno i miasto Koszalin. Baza ogrodzona, z kuchnią, stołówką, prysznicami i wc. Możliwość wynajęcia kilku blaszanych domków.



## ZALESIE

Beskidzka Baza Obozowa w Zalesiu - województwo małopolskie, Gmina Stryszów. Baza składa się z muranego budynku z pokojami, kuchnią i sanitariatami. W lesie trzy podobozy z podestami pod namioty. Możliwość górskich wycieczek pieszych na Chelm (3/4 h), Leskowiec (3 h) oraz autokarowych. Wadowice 10 km, Kalwaria i Lanckorona 10 km, Kraków 50 km, Oświęcim 50 km, Zakopane 85 km



## PSTRĄGARNIA

Baza w Suchej Zasadzkiej - położona w województwie małopolskim. Składa się z drewnianego budynku - kuchni i sanitariatów oraz drewnianych domków. Boisko, potok i las. W pobliskiej Suchej Zamek Komorowskich zwany "Małym Wawelem", słynna Karczma "Rzym" oraz położona na górze Jasień kaplica konfederatów barskich. Baza jest świętym punktem wyjścia w Beskid Mały, Makowski i Żywiecki.

Hufiec ZHP Ziemi Wadowickiej, 34-100 Wadowice, ul. Teatralna 2

tel./fax: 33 823 40 69 / kom. 606 663 353 / wadowice@zhp.pl / www.wadowice.zhp.pl



Ogólnopolska  
**KSIĘGA GROMAD**  
www.ksiegagromad.zhp.pl

